

JACEK BARTYZEL

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

## Synarchizm meksykański (1931–2008): geneza, dzieje, doktryna Część I (do 1944 roku)

### *Incipit*

Przedmiotem niniejszego studium jest historia oraz doktryna społeczno-polityczna katolickiego i nacjonalistycznego ruchu obywatelskiego, działającego od kilkudziesięciu lat w Meksyku, a posługującego się na określenie swojego *ideario*<sup>1</sup> nieco zagadkowo brzmiącym terminem *synarchizm*. Z formalnego punktu widzenia ruch ten istnieje pod nazwą Narodowy Związek Synarchiczny (Unión Nacional Sinarquista) od 23 maja 1937 roku, jednakże jego korzenie, tkwiące w podziemnej organizacji pod nazwą Legion, a następnie Baza, są o sześć lub siedem lat starsze, pośrednio zaś sięgają powstania zbrojnego *cristeros* w latach 1926–1929.

W Polsce ruch ten nie był dotąd przedmiotem zainteresowania politologów i historyków myśli politycznej, natomiast w świecie – i to nie tylko w Meksyku, a nawet nie tylko w hiszpańskojęzycznym kręgu kulturowym – jest on traktowany z należą mu uwagą<sup>2</sup>. Można powiedzieć, że jest on wręcz intrygujący, co zrozu-

---

<sup>1</sup> Używamy tu z rozmysłem niemającego pełnego odpowiednika w języku polskim, lecz funkcjonującego w hiszpańskim języku politycznym, terminu *ideario*, oznaczającego coś więcej niż tylko *ideal*, a mianowicie afektywną, wolitywną i rozumową zarazem afirmację oraz obronę czynną konkretnego, historycznego sposobu życia jakiejś realnej, zasadniczo narodowej, wspólnoty. Celem szerszego zapoznania się ze znaczeniem pojęcia *ideario* w kulturowo-politycznym świecie *hispanidad* odsyłamy do naszego przekładu fragmentu książki F.D. Wilhelmsena, *Los saberes políticos* (Ediciones Scire, Barcelona 2006), zacytowanego: *Ideario, ideologia i katolicka filozofia polityczna*, opublikowanego w kwartalniku *Pro Fide Rege et Lege*, 1(60)/2008, s. 155–158, i dostępnego też na naszej stronie internetowej <http://haggard.w.interia.pl/ideario.html>.

<sup>2</sup> Z prac (różnej wartości) poświęconych historii i doktrynie meksykańskiego synarchizmu wymienić należy: A. Heibel, *Synarchism: the Hope of Mexico's Poor*, Mount Angel 1943;

miałe nie tylko ze względu na niebłahą rolę, którą odegrał w swoim kraju, ale również z powodu trudnych do jednoznacznego zinterpretowania punktów swojej doktryny tudzież okoliczności towarzyszących jego powstaniu i działaniu. Fenomen społeczny, polityczny i ideowy meksykańskiego synarchizmu byłby jednak jeszcze bardziej niezrozumiały, gdyby rozpatrywać go w oderwaniu od burzliwej, dramatycznej, a w pewnych okresach wręcz tragicznej historii współczesnego, niepodległego państwa meksykańskiego. Była ona dotąd w Polsce naświetlana z dość jednostronnego punktu widzenia<sup>3</sup>, eksponującego zazwyczaj „postępowy charakter” kolejnych rewolucji meksykańskich bądź swoistą „romantykę” anarchicznych *guerilli*, niedostatecznie natomiast uwzględniano trudne położenie –

S. Abascal, *Historia del sinarquismo*, „Mañana”, 2 de junio de 1944, nr 40; M. Gill, *El Sinarquismo, su origen, su esencia, su misión*, Ediciones Club de Libre México, Ciudad de México 1944<sup>2</sup>; M. Schedd, *Thunder in the right in Mexico: The sinarquists in action*, „Harper's Magazine”, April 1945, nr 190; VNL, *México sinarquista*, „Estudios” (Santiago de Chile), nr 144, enero de 1945; J.I. Padilla, *Sinarquismo: contrarrevolución*, Ed. Polis, Ciudad de México 1948; N. Whetten, *El movimiento sinarquista*, [w:] *Problemas Agrícolas e Industriales de México*, vol. 2, 1953; A. Michales, *Fascism and Sinarquismo: Popular Nationalism Against the Mexican Revolution*, „Journal of Church and State”, Waco 1966, nr 8, s. 234–250; *idem*, *El nacionalismo conservador mexicano. Desde la Revolución hasta 1940*, „Historia de México”, octubre–diciembre de 1966, nr 62, s. 213–238; A.M. de la Vega-Leinert, *Histoire de mouvement sinarquiste: 1934–1944. Contribution à l'histoire du Mexique contemporain*, Paris 1975; *idem*, *El sinarquismo en México: posibilidades de un régimen fascista en 1940*, „Comercio Exterior” (Ciudad de México), septiembre de 1976, nr 26; H.G. Campbell, *La derecha radical en México, 1929–1949*, Septentas, Ciudad de México 1976; L. Ludlow, *La Unión Nacional Sinarquista (mayo de 1937 – marzo de 1944)*, „Estudios Políticos” (Ciudad de México), abril/junio de 1977, nr 10; R. Macín, *El sinarquismo*, [w:] AA.VV., *50 años de oposición en México*, Ciudad de México 1979, s. 63–89; J. Meyer, *El sinarquismo. ¿Un fascismo mexicano?*, Ciudad de México 1979; S. Abascal, *Mis recuerdos. Sinarquismo y Colonia de María Auxiliadora (1935–1944), con importantes documentos de los Archivos Nacionales de Washington*, prólogo de Salvador Borrego, Ed. Tradición, Ciudad de México 1980; S. Ortoll, *Los orígenes sociales del sinarquismo en Jalisco (1929–1939)*, „Encuentro” (Guadalajara) 1984, vol. 1, nr 3; G. Zermeño y R. Aguilar, *Hacia reinterpretación del sinarquismo actual*, Ciudad de México 1988; L. Ludlow, *La secularización e integración del sinarquismo a la vida política*, „Revista Mexicana de Sociología”, vol. 50, nr 3, julio/septiembre de 1988, s. 201–216; *idem*, *Formación de una disidencia: el nacimiento de la UNS y el PAN*, „Estudios Políticos” (Ciudad de México), vol. 8, nr 3, julio/septiembre de 1989; S. Ortoll, *Las Legiones, la Base y el Sinarquismo, ¿Tres organizaciones distintas y un solo fin verdadero? (1929–1948)*, [w:] J. Alonso (ed.), *El PDM: movimiento regional*, Guadalajara 1989; P. Serrano Álvarez, *La batalla del espíritu, el movimiento sinarquista en el Bajío mexicano (1932–1951)*, Instituto de Investigaciones Doctor José María Luis Mora, Ciudad de México, t. I–II, 1989; AA.VV., *Religión y Sociedad. El sinarquismo y la Iglesia en México*, Ciudad de México 1992; H. Hernández García de León, *The Sinarquista Movement, With Special Reference to the Period 1934–1944*, London 1999 (przekład hiszp.: *Historia política del sinarquismo, 1934–1944*, Ciudad de México 2004); J. Ruiz Munilla, *Unión Nacional Sinarquista. Origen y desarrollo*, Ciudad de México 1999; J. Meyer, *El sinarquismo, el cardenismo y la Iglesia, 1937–1947*, Ciudad de México 2003; J. Díaz Nieva, *Una breve aproximación a la historia de la Unión Nacional Sinarquista y su participación política en México*, „Aportes” (Madrid) 2/2004, nr 55.

<sup>3</sup> Zob. W. Dobrzycki, *Mysł polityczna i praktyka rewolucji meksykańskiej*, Warszawa 1982; T. Lępkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław 1986.

a w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie synarchizmu wręcz martyrologię – rzesz meksykańskich katolików. Zważywszy zwłaszcza, że katolicy ci stanowili przytłaczającą większość ludu, przede wszystkim wiejskiego, a aparat zrewolucjonizowanego państwa (i armii) pozostawał nieprzerwanie w rękach wielkomiejskiej i światopoglądowo wolteriańskiej burżuazji oraz związanych z nią lewicowych intelektualistów, zasadniczą oś meksykańskiego konfliktu stanowi wyjątkowo wręcz jaskrawą falsyfikację marksistowskiego schematu „walk klasowych” i jego głównych aktorów po obu stronach barykady<sup>4</sup>. Wydaje się zatem rzeczą niezbędną poprzedzenie prezentacji synarchizmu krótkim zarysem dziejów Meksyku i sytuacji społeczno-politycznej w tym kraju przed utworzeniem Narodowej Unii Synarchicznej.

## Nieustająca rewolucja

Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że niemal cała historia niepodległego Meksyku stanowi nieprzerwane pasmo chaosu, niestabilności, despotyzmu (w „służbie ludu”), politycznej korupcji, nepotyzmu, a przede wszystkim zaciętej, irracjonalnej walki prowadzonej przez aparat państwa, zdominowany przez wolnomularstwo<sup>5</sup>, z religią narodu oraz z Kościołem katolickim, będącym dla ludu nie tylko przewodnikiem w wierze, lecz również jedynym bliskim mu autorytetem w sprawach życia i moralności.

Zerwania związku z metropolią hiszpańską pragnęło głównie bogate mieszczaństwo kreolskie, przesiąknięte ideologią europejskiego oświecenia. Pierwsze powstania antyhiszpańskie z lat 1810 i 1815 zostały stłumione, sytuacja jednak uległa zmianie, gdy w 1820 roku rojalista i katolik gen. Agustín de Iturbide y Arámburu niespodziewanie przyłączył się do powstania kierowanego przez gen. Vicente Guerrera i 21 sierpnia 1821 roku podpisał z ostatnim wicekrólem Nowej Hiszpanii, Juanem O’Donojú O’Rian, tzw. traktat z Kordoby, na mocy którego Meksyk stał się państwem niepodległym. Zamiarem Iturbide (wyłożonym w tzw. Planie Iguana z 24 lutego 1821 r.) było jednak utrzymanie monarchicznej formy ustroju z królem Hiszpanii Ferdynandem VII lub innym władcą europejskim, zaproszonym do objęcia tronu meksykańskiego, zrównanie w prawach Kreolów i Indian oraz zachowanie katolickiego charakteru państwa. Wobec niepowodzenia

<sup>4</sup> Jak zauważa J. Meyer, „[...] był to klasyczny konflikt liberalnych elit, często uwikłanych w działalność masońską, ze społeczeństwem katolickim” – *Jak „Iliada”, jak „Antygona”*. Rozmowa z Jeanem Meyerem, francuskim historykiem meksykańskiej *cristiady*, „Fronda” (Warszawa) 1999, nr 15/16, s. 94.

<sup>5</sup> „Wpływ wolnomularstwa w Meksyku był naprawdę duży, na dobrą sprawę trudno było zrobić karierę nie należąc do loży. [...] Masoni ci posługiwali się do pewnego stopnia retoryką nacjonalistyczną, byli antyrymscy, nie mogli znieść w Kościele katolickim tego, że jest to jakaś «Międzynarodówka», towarzystwo ponadnarodowe, i że siedziba jest w Rzymie, a nie w Meksyku” – *ibidem*, s. 96.

pierwszego punktu programu, 21 lipca 1822 roku Iturbide sam się ogłosił cesarzem Meksyku i został ukoronowany jako Augustyn I. Jednakże dziesięć miesięcy później republikanie pod wodzą gen. Antonia Lópeza de Santa Anna pozbawili go władzy i wygnali z kraju. Po nieudanej próbie w 1824 roku restauracji monarchii został rozstrzelany. Od tego czasu ogłoszony republiką Meksyk rządony był niemal nieprzerwanie przez wzajemnie zwalczające się frakcje antyklerykalnych liberałów, z czego około dwadzieścia lat (od 1833 do 1855 z kilkoma przerwami) władzę dyktatorską sprawował gen. López de Santa Anna y Pérez de Lebrón.

W 1857 roku wybuchła kolejna wojna domowa z powodu proklamowania przez prezydenta Benita Juárez García – wybijającą się postać jakobińskiego skrzydła liberałów – wymierzonych w Kościół tzw. praw reformy (oficjalna nazwa: *Ley sobre administración de Justicia y orgánica de los tribunales de la Nación, del Distrito y Territorios*). Katolicy zwrócili się wówczas ku koncepcji przywrócenia monarchii pod berłem arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, wspieranego zbrojnie przez cesarza Francuzów Napoleona III. Paradoksalnie, cesarz Maksymilian, przybyły do Meksyku w 1864 roku, był z przekonaniem liberałem i zamierzał skończyć z rządami dyktatorskimi oraz rządzić we współpracy z parlamentem, i nawet Juárezowi proponował stanowisko premiera.

Po pokonaniu (i rozstrzelaniu) cesarza w 1867 roku do władzy powrócił Juárez, a wraz z nim ostry kurs antykościelny. Następca na urządzie prezydenta, zmarłego w 1872 roku Juárez – Sebastián Lerdo de Tejada y Corral, zniósł większość świąt kościelnych, zlikwidował klasztory i szkoły zakonne, zakazał noszenia szat kościelnych oraz ponownie wygnał z kraju zakonników, którzy powrócili za panowania Maksymiliana.

Wyraźne uspokojenie przyszło w okresie długich rządów (1876–1880 i 1884–1911) prezydenta Porfiria Díaza Mori, potocznie zwanych *porfiriato*. Rządzący, jak wszyscy jego poprzednicy i następcy, dyktatorsko Díaz nie zniósł wprawdzie praw antykościelnych, ale ich nie egzekwował. Oznaczało to swobody *de facto* dla Kościoła: znów powrócili zakonnicy, otwarto seminaria duchowne, katolickie szkoły i szpitale. Jednakże w 1910 roku wybuchło powstanie radykałów przeciwko Díazowi (w następnym roku obalonemu i wygnanemu z kraju). Był to początek długiego okresu anarchii, nazywanego Rewolucją Meksykańską. Od 1913 roku przeszła ona w stan formalnej wojny domowej, toczonej przez kilka frakcji rewolucjonistów, którym przewodzili Venustiano Carranza Garza, Emiliano Zapata i Doroteo Arango, zwany Pancho Villa. Według sprzecznych szacunków pochłonęła ona życie od pół do dwóch milionów osób. Katolicy nie mieli swojego przywódcy, w związku z czym popierali najbardziej umiarkowanego z liberałów, gen. Víctoriana Huertę Márqueza. Kiedy w maju 1915 roku (wspierany przez gen. Álvara Obregóna Salido) Carranza opanował stolicę kraju, rozpoczął się kolejny okres gwałtownych prześladowań Kościoła. Wszyscy biskupi zostali aresztowani albo wygnani z kraju, zamknięto klasztory i szkoły katolickie, skonfiskowano dobra kościelne. Na fali pogromów zamordowano ponad 160 księży. 5 lutego

1917 roku powołany przez Carranzę Konwent Konstytucyjny uchwalił nową konstytucję otwarcie i bezwzględnie antykatolicką. Postanawiała ona m.in.: „Śluby zakonne są wzbronione”<sup>6</sup> (art. 3); „Dobra kościelne i kościoły są własnością państwa” (art. 27); „Rząd federalny zastrzega sobie egzekutywę praw religijnych. On również oznacza liczbę duchownych. Kapłani zagraniczni nie mają prawa wykonywać swego urzędu. Księża natomiast meksykańscy nie mają praw cywilnych. Zabrania się bezwzględnie krytykować konstytucję” (art. 130)<sup>7</sup>. Księża – nazwani oficjalnie „wykonującymi zawód urzędnika kultu” – pozbawieni zostali nawet praw testamentowego spadkobrania. Na mocy konstytucji zakazano również zakładania stowarzyszeń, których nazwa wskazywałaby na związek z jakimkolwiek wyznaniem (co w praktyce delegalizowało także m.in. chrześcijańskie związki zawodowe), a prasie i wydawnictwom religijnym zabroniono poruszania jakichkolwiek tematów politycznych.

W postępowaniu Carranzę zaszła jednak niespodziewana zmiana na początku 1919 roku. Zezwolił on wówczas na powrót do kraju biskupów i zapowiedział przywrócenie swobód religijnych. Niezadowolony z tego obrotu rzeczy gen. Obregón zawiązał wówczas przeciw prezydentowi spisek z byłym gubernatorem stanu Sonora, Plutarco Elíasem Callosem – socjalistą (co nie przeszkadzało mu w ścisłej współpracy z największymi przemysłowcami i finansistami kraju), jakobinem i gorliwym masonem, który sam określał się jako „osobisty wróg Boga” i *el anticristo*. Carranza został obalony, a następnie zamordowany wraz z synem podczas próby ucieczki do Veracruz. Prezydentem został najpierw Adolfo de la Huerta Marcor, a następnie (od grudnia 1920 roku) Obregón, ale i oni nie stosowali drakońskich przepisów konstytucji zbyt ściśle. W tym czasie doszło nawet do bujnego rozkwitu (powstałego w 1913 roku) Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Meksykańskiej (ACJM – Asociación Católica de la Juventud Mexicana). Najgorsze dla katolików czasy nadeszły, gdy prezydentem kraju został 1 grudnia 1924 roku Calles, zdecydowany zniszczyć religię katolicką. Wpierw podjął on próbę odgórnego stworzenia „religii narodowej” na bazie wierzeń azteckich. Gdy to nie przyniosło rezultatu, rozpoczął ściśle egzekwowanie zapisów konstytucji, poczynając od zamykania szkół katolickich i ekspulsji wszystkich księży zagranicznych. Kościół i katolicy świeccy próbowali zrazu unikać konfrontacji, licząc na metody pokojowego dochodzenia swoich praw poprzez petycje. Również papież Pius XI w liście do biskupów meksykańskich z marca 1926 roku zalecał rozważne postępowanie. Idąc za tymi wskazówkami, biskupi wydali zbiorowy list pasterski, domagając się reformy prawa. Odpowiedzią Callesa był drakoński dekret z 14 czerwca, zatytułowany *Ustawa reformująca kodeks karny*. Dekret zawierał 33 artykuły, w tym następujące: „We wszystkich szkołach publicznych i prywatnych nauczanie religijne

<sup>6</sup> Jako uwłaczające „godności człowieka”!

<sup>7</sup> Cyt. za: P. Jackowski, *Za Chrystusa Króla. Prześladowania Kościoła w Meksyku 1825–1938*, „Zawsze Wierni” (Warszawa) 2002, nr 5(48), s. 67.

jest zakazane” (art. 3); „Wszelkie zakłady zakonów religijnych są zniesione” (art. 6); „Wszelka krytyka praw i władz przez duchownych nawet na zebraniach prywatnych jest zakazana pod surowymi karami” (art. 10)<sup>8</sup>; „Nauki ukończone w seminariach nie mają żadnego znaczenia wobec Państwa” (art. 12); „Wszystkie czynności religijne odbywać się mogą tylko we wnętrzu kościołów, które będą pod nadzorem Państwa” (art. 17); „Na zewnątrz kościołów zabrania się nosić stroju duchownego” (art. 18); „Wszystkie kościoły, budynki zakonne, zarówno przytułki, jak i klasztory, ogłasza się własnością Państwa” (art. 21)<sup>9</sup>. Wszyscy księża (ówcześnie w liczbie około 4000) mieli obowiązek zarejestrowania się, aby móc wykonywać swoje obowiązki; ci, którzy tego by nie uczynili, byli zagrożeni aresztem (faktycznie zarejestrowało się jedynie piętnastu księży). Przepisy te miały wejść w życie od 31 lipca 1926 roku.

Reakcja episkopatu nastąpiła już 11 lipca. Biskupi ogłosili wówczas (za zgodą papieża) „strajk religijny”, tj. zawieszenie kultu publicznego w całym kraju od 1 sierpnia do odwołania. Kościoły miały być otwarte dla wiernych na prywatne modlitwy i powierzone opiece świeckich. Kapłani mieli odprawiać jedynie msze prywatne, a sakramentów udzielać tylko w razie wyraźnej konieczności. 14 lipca episkopat zaakceptował również plan bojkotu ekonomicznego rządu, opracowany przez działaczy Krajowej Ligi Obrony Wolności Religijnej (LNDLR – Liga Nacional Defensora de la Libertad Religiosa) oraz partii Zjednoczenie Ludowe (UP – Unión Popular), na których czele stał nauczyciel i prawnik (i były przewodniczący ACJM) Anacleto González Flores (1888–1927), wzorujący swoją taktykę na Gandhim<sup>10</sup>. Bojkot miał objąć cztery sektory: rozrywkę, szkolnictwo, handel i transport. Oznaczało to rezygnację katolików z uczęszczania do kin, teatrów, kawiarni, restauracji, wypowiedzenie przez nauczycieli pracy w szkołach publicznych, zaniechanie kupowania gazet oraz papierosów z państwowych fabryk, wycofywanie oszczędności z upaństwowionych banków, zaniechanie korzystania ze środków transportu publicznego, ograniczenie do minimum używania energii elektrycznej. Początkowo akcja przybrała masowe rozmiary, grożące nawet bankructwem sektora publicznego, jednak w październiku załamała się, głównie z winy zamożniejszych katolików.

## Powstanie *cristeros*

Począwszy od 3 sierpnia 1926 roku, zaczęło dochodzić do pierwszych incydentów zbrojnych, na ogół w obronie świątyń atakowanych przez żołnierzy i po-

<sup>8</sup> Do pięciu lat więzienia.

<sup>9</sup> Cyt. za: P. Jackowski, *op. cit.*, s. 68.

<sup>10</sup> Zob. A. Gómez Robledo, *Anacleto González Flores (El Maestro)*, Ed. Jus, Ciudad de México 1947.

licjantów. 14 sierpnia w miejscowości Chalchihuites *federales* dokonali egzekucji oddziału ACJM i jej kapelana – księdza Luisa Bátiza Sáinza<sup>11</sup>. Przed rozstrzelaniem ks. Bátiz wznosił okrzyk, który wkrótce stanie się zawołaniem bojowym powstańców: ¡*Viva Cristo Rey!*

Szefowie lokalni uzgodnili wybuch powstania ogólnonarodowego na dzień 1 stycznia 1927 roku. Przywódcą *la guerra cristera*<sup>12</sup> został szef ACJM, charyzmatyczny prawnik René Capistrán Garza (1898–1974), który nie posiadał jednak żadnego wykształcenia ani uzdolnień wojskowych. Zainaugurował on powstanie manifestem *A la Nación*, zapowiadającym „godzinę zwycięstwa należąca do Boga”. Działania powstańcze rozpoczęły się w słynącym z religijności stanie Jalisco. Rychło powstańców zaczęto nazywać *cristeros* („chrystusowcy”), choć oni sami określali się raczej jako *populares* („ci z ludu”), *defensores* („obroncy”) albo *libertadores* („wyzwoliciele”). Pochodzenie tej nazwy Meyer tłumaczy następująco: „Powstańcy, najczęściej wieśniacy, ludzie skromni bez doświadczenia wojennego, [...] mieli wizję świata i retorykę całkowicie religijną. To dlatego nazywano ich przez szyderstwo *cristeros*, a ich powstanie *cristiada*. Kościół czuł się

<sup>11</sup> Beatyfikowany (wraz z innymi męczennikami) przez Jana Pawła II 22 listopada 1992 i kanonizowany 21 maja 2000 roku. Łącznie w latach 1988, 1992, 1995, 1997 i 2000 Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 53 męczenników meksykańskich z tego okresu, w tym biskupa Vera Cruz – Rafaela Guizara y Valencia oraz o. Miguela Agustína Pro Juárez SJ. Ogółem w okresie *cristiady* zginęło 90 księży i zakonników.

<sup>12</sup> Do dziejów *la guerra cristera* wciąż niezastąpiona jest *La cristiada* (t. I–III, Ciudad de México 1973–1974) Jeana Meyera (wersja francuska: *La Cristiade. L'Église, L'État et le peuple dans la révolution mexicaine*, Paris 1974; *Apocalypse et révolution au Mexique. La guerre des cristeros (1926–1929)*, Paris 1974; fragmenty tłumaczenia polskiego pt. *Viva Cristo Rey!*, przeł. H. Prószyńska-Bordas, „Fronda” 1999, nr 15/16, s. 114–133; zob. także: *Cristeros. Żołnierze Chrystusa Króla. Rozmowa z Jeanem Meyerem*, przeł. A. Szablak, „Szczerbiec” (Warszawa) 1999, nr 1–2(87–88), s. 14–17), nadto: J.G. de Anda, *Los cristeros. La guerra Santa en los Altos*, Ciudad de México 1937, Jalisco 2002<sup>2</sup>; (wspomnienia brata pierwszego szefa *cristeros* w Colimie, Dionisia Ochoa) *Spectador* [E. Ochoa], *Los cristeros del volcán de Colima, escenas de la lucha por la libertad religiosa en México, 1926–1929*, t. I–II, Ciudad de México 1961; A. Olivera Sedano, *Aspectos del conflicto religioso de 1926 a 1929. Sus antecedentes y consecuencias*, Ciudad de México 1966; N. Larín, *La rebelión de los cristeros*, Ciudad de México 1968; A. Olivera Sedano, *La literatura cristera*, Ciudad de México 1970; D.C. Bailey, *¡Viva Cristo Rey! The Cristero Rebellion and the Church-State Conflict in Mexico*, Austin 1974; J. Díaz y R. Rodríguez, *El movimiento cristero, sociedad y conflicto en los Altos de Jalisco*, Ciudad de México 1979; H. Kéraly, *Les Cristeros*, Bouère 1986; V.G. Juárez, *Los Cristeros*, Fresnillo 1990. Po polsku jedynie artykuły: C. Taracha, *Viva Cristo Rey!*, „Nowy Przegląd Wszechpolski” (Lublin) 1997, nr 5–6; K. Kaczmarek, *Cristiada – meksykańska Wandea*, „Fronda” 1999, nr 15/16, s. 72–93; P. Jackowski, *op. cit.*; A. Wielomski, *Cristeros – anatomia ludowej kontrrewolucji*, „Pro Fide Rege et Lege” (Warszawa) 2004, nr 3–4(50), s. 5–11; K. Kaczmarek, *Viva Cristo Rey! Powstanie Cristeros w Meksyku 1926–1929*, „Glaukopis” (Izabelin) 2005, nr 2/3, s. 37–59, a ze starszej literatury popularnej: reportaż Melchiora Wańkowicza, *W kościołach Meksyku*, Warszawa 1927, A. Bora, *Prześladowanie Kościoła katolickiego w Meksyku*, Warszawa 1928, o. Jana Rostworowskiego SJ, *O męczeńskim Meksyku*, Kraków 1928, i o. Antoniego Dragona SJ, *Za Chrystusa Króla. Żywot ks. Michała Augustyna Pro SJ*, Kraków 1931 (obie prace wznowione w jednym tomie przez wydawnictwo Te Deum, Warszawa 2002).

zmuszony zawiesić kult, ale lud oddzielony od tego, co traktował jako korzenie życia, wybrał ogólny sakrament ofiary krwawej – *cristiade*”<sup>13</sup>.

Mimo braku doświadczenia wojskowego *cristeros* zaczęli odnosić sukcesy w walce z *federales*. Reakcją armii rządowej było stosowanie brutalnej taktyki, nazwanej „rekoncentracją”: mieszkańcom otaczanej miejscowości dawano krótki termin na wyprowadzenie się w inny rejon, a jeśli to nie nastąpiło, rozstrzeliwano bez sądu wszystkich napotkanych ludzi, palono gospodarstwa i profanowano kościoły. Aby uratować powstanie, kierująca nim LNDLR, po ustąpieniu Capistrána, mianowała szefem Gonzáleza Floresa, jednak ten 1 kwietnia 1927 roku został aresztowany i po okrutnym śledztwie rozstrzelany. Wówczas LNDLR wynajęła wodza naczelnego w osobie uzdolnionego generała armii federalnej – Enrique Gorostietę y Velarde, zresztą masona i ateistę, oferując mu żołądwokrotnie wyższy od tego, który otrzymywał od rządu. Gorostieta, który po pewnym czasie nawrócił się, zbudowany pobożnością swoich podwładnych<sup>14</sup>, przekształcił luźne oddziały gerylasów w zdyscyplinowaną armię.

Na wyzwolonych terenach *cristeros* zaprowadzili własną administrację. 1 stycznia 1928 roku ogłoszona została konstytucja dla planowanego państwa katolickiego (*La Constitución de los Cristeros*). W jej pierwszym artykule naród meksykański „uznaje i składa hołd Bogu Wszechmogącemu i Najwyższemu Stwórcy Wszechświata”. Konstytucja zapowiadała, że najwyższą władzę w Meksyku sprawować będzie Chrystus Król, co stanowiło niewątpliwym wpływ ustanawiającej Święto Chrystusa Króla encykliki Piusa XI *Quas primas*, ogłoszonej 11 grudnia 1925 roku. Określała też, że przyszły Meksyk będzie państwem zdecentralizowanym i odbiurokratyzowanym, z szerokimi uprawnieniami samorządu terytorialnego, nawet w kwestiach podatkowych.

Do 1929 roku *cristeros*, których liczebność wzrosła do 50 000, opanowali znaczną część kraju – od stanu Durango na północy do Chiapas na południu i od Atlantyku do Pacyfiku – lecz ani jednego większego miasta, ponieważ brakowało im broni ciężkiej, której nie mieli od kogo kupić. Inicjatywa wojskowa wciąż jednak należała do nich, choć 2 czerwca 1929 roku zginął w zasadzce gen. Gorostieta. Ogółem wojna pochłonęła prawie 100 000 ofiar, przy czym straty rządowe przewyższały nieco straty powstańców. O ostatecznej klęsce *cristeros* zadecydowało kilka czynników. Po pierwsze, otwarte wystąpienie po stronie rządowej, dyplomatycznie i militarnie, Stanów Zjednoczonych, zabiegających o uchylene niekorzystnego dla kompanii amerykańskich artykułu 27. konstytucji, nacjonalizującego pola naftowe<sup>15</sup>, a przy tym niechętnego katolickim powstańcom ze względów światopoglądowych. Po drugie – paradoksalnie – wysokie

<sup>13</sup> Cyt. za: K. Kaczmarek, *Cristiada...*, s. 78.

<sup>14</sup> W liście do swojego przyjaciela pisał: „Z takim rodzajem ludzi sądzisz, że moglibyśmy przegrać? Nie, ta sprawa jest święta, i z takimi obrońcami nie może ona zginąć” – cyt. za: K. Kaczmarek, *Cristiada...*, s. 81.

<sup>15</sup> Meksykański Kongres zinterpretował wówczas ten przepis jako odnoszący się wyłącznie do złóż, które będą odkryte w przyszłości.



szanse na zwycięstwo w wyborach prezydenckich w listopadzie 1929 roku umiarkowanego polityka José Vasconcelosa Calderóna, który zawarł pakt z *cristeros*, zawarowując jednak jego wejście w życie dopiero po elekcji. Zmusiło to Callesa do podjęcia ubiegającej rywała decyzji o zawieszeniu broni i rozpoczęcia negocjacji z episkopatem, ale z pominięciem powstańców. Trzeba zaznaczyć, że Calles, któremu konstytucja zabraniała reelekcji bezpośrednio po upływie pierwszej kadencji (w 1928 roku)<sup>16</sup>, pozostawał faktycznym dyktatorem Meksyku jako Najwyższy Przywódca (*Jefe Maximo*) Rewolucji oraz lider – założonej w marcu 1928 roku – Partii Narodowo-Rewolucyjnej (PNR), sprawującej aż do 2000 roku rządy monopartyjne, ale od 1938 roku pod nazwą Partia Rewolucji Meksykańskiej (PRM), a od 1946 – Partia Rewolucyjno-Instytucjonalna (PRI – Partido Revolucionario Institucional). Ten system „nadprezydentury”, w którym kolejni prezydenci aż do 1936 roku (kiedy to Calles został aresztowany i deportowany z Meksyku<sup>17</sup>) byli marionetkami w ręku *Jefe Maximo*, nazywano *Maximato*.

Trzecim powodem była koncyliacyjna postawa papieża Piusa XI, który wprawdzie potępił antyreligijne prześladowania w encyklice *Iniquis afflictisque* (18 XI 1926) i alokucji konsystorialnej *Misericordia Domini* (20 XII 1926), lecz polecił biskupom meksykańskim przyjąć ogólnikowe propozycje Callesa. 21 czerwca 1929 roku, w wyniku negocjacji między p.o. prezydenta Emiliem Portesem Gilem a arcybiskupami: Leopoldo Ruizem y Florezem (przebywającym na wygnaniu w Waszyngtonie jako delegat apostolski) i Pascuaelem Díazem y Barreto, przy mediacji ambasadora USA Dwighta W. Morrowa, zawarto porozumienie. Biskupi zobowiązali się odwołać „strajk” i uznać konstytucję z 1917 roku, natomiast rząd obiecał jedynie zawiesić stosowanie niektórych jej postanowień. Zawieszono rejestrację księży, nauczanie religii mogło się odbywać w kościołach, obywatele uzyskali prawo petycji w sprawie reformy konstytucji. Kościołowi obiecano zwrócić część świątyń. Powstańcy mieli natomiast złożyć broń, i to pod groźbą ekskomuniki.

*Cristeros* czuli się zdradzeni z powodu ugody zawartej za ich plecami, jednak posłuszni biskupom zaniechali walki i wrócili do domów. Ich obawy nie były bezpodstawne: niemal natychmiast po ogłoszeniu amnestii rozpoczęły się represje; jedną z pierwszych ofiar był ksiądz Aristeo Pedroza, rozstrzelany dwa tygodnie po zawieszeniu broni. Ogółem zamordowano około 500 dowódców i ponad 5000 szeregowych *cristeros*. Jak się wyraził (krytyczny wobec porozumienia) bp Leopoldo Lara y Torres, ustalony *modus vivendi* okazał się dla powstańców *modus moriendi*<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Trzeba podkreślić, że wybory notorycznie fałszowano, co stało się „tradycją” już od czasów „wiecznego prezydenta” Díaza. Nadto do początku XX wieku prawa wyborcze miało jedynie około 20 000 osób.

<sup>17</sup> W tym okresie zresztą Calles ewoluował w poglądach od socjalizmu międzynarodowego do narodowego i z zainteresowaniem studiował *Mein Kampf*.

<sup>18</sup> L. Lara y Torres, *Documentos para la historia de la persecución religiosa en México*, Editorial Jus, Ciudad de México 1954, s. 739–745.

Pośród historyków i publicystów nie ustają kontrowersje odnośnie do celowości zawierania tak nierównego kompromisu oraz roli odegranej przy jego zawarciu przez hierarchię kościelną. Decyzji papieża broni m.in. Jean Meyer, który uznaje, że w ostatecznym rozrachunku – i to pomimo kolejnego powstania – porozumienie przyniosło pokój. Jego zdaniem, „Rozgoryczenie katolików meksykańskich było zrozumiałe. Ale z perspektywy czasu, patrząc z pewnym realizmem, na zimno, historyk musi przyznać, że papieństwo na dłuższą metę miało rację”<sup>19</sup>. Przeciwny pogląd wyrażają m.in.: kanadyjsko-francuski historyk (zdecydowanie niechętny Piusowi XI, głównie z racji potępienia przezeń Action Française) Philippe Prévost, który utrzymuje, że płynące z Rzymu naciski na porozumienie wynikały z „cezaropapistycznych” poglądów tego papieża, tj. jego uległości wobec władzy świeckiej<sup>20</sup>; pisarz Hugues Kéraly, który jednakowoż winą obciąża nie papieża, lecz episkopat meksykański<sup>21</sup>, oraz polski politolog Adam Wielomski, który wypowiada się w sposób niepozostawiający cienia wątpliwości: „Kościół zadał *Cristeros* cios w plecy”<sup>22</sup>.

Prześladowania i szykany administracyjne nie ustawały za prezydentur (1930–1932) Pascuala Ortíza Rubio i (1932–1934) Abelarda L. Rodrígueza. Dekret wydany 21 grudnia 1931 roku nazywał Kościół „organizacją handlową, bogacącą się przez wyzysk ludu”<sup>23</sup>. Liczba duchownych ograniczona została administracyjnie na zasadzie: na 50 tysięcy mieszkańców jeden ksiądz i jeden kościół (dawało to zaledwie 333 kapłanów na 16 milionów mieszkańców ówczesnego Meksyku). W niektórych stanach wprowadzono dodatkowe obostrzenia: starający się o pozwolenie na wykonywanie swoich funkcji księża winni mieć ukończony 50. rok życia i – co ciekawe – być żonaci. W 1934 roku Kongres uchwalił ustawę o „wolnym i socjalistycznym wychowaniu młodzieży”<sup>24</sup>. Nakazywała ona przymusową ateizację zgodnie z zasadą: „Każde dziecko już od piątego roku życia należy do państwa. Wszystko zło pochodzi od kleru. Bóg nie istnieje, religia jest mitem, biblia kłamstwem”<sup>25</sup>. Ateizację młodocianych połączono też z „wychowaniem seksualnym”, wzorowanym na poglądach Aleksandry Kołłontaj. Skrajnie antykatolicką furję przejawiał gubernator stanu Tabasco i lider lokalnej Partii Socjalistyczno-Radykalnej, Tomás Garrido Canabal<sup>26</sup> – organizator (na wzór sowiec-

<sup>19</sup> Jak „*Iliada*”, jak „*Antygona*”..., s. 110.

<sup>20</sup> Zob. Ph. Prévost, *L'Église et le ralliement. Histoire d'une crise 1892–2000*, Paris 2001, s. 199–205.

<sup>21</sup> Zob. H. Kéraly, *Les Cristeros...*, s. 172.

<sup>22</sup> A. Wielomski, *op. cit.*, s. 9.

<sup>23</sup> Cyt. za: K. Kaczmarek, *Cristiada...*, s. 88.

<sup>24</sup> Zob. V. Lerner, *La educación socialista*, El Colegio de México, Ciudad de México 1979.

<sup>25</sup> K. Kaczmarek, *Cristiada...*, s. 89.

<sup>26</sup> Wymowny dla jego nastawienia jest fakt nadania przezeń swoim synom imion: „Lenin” i „Szatan”, córce – „Zoila Libertad” (na cześć komсомоłki Zoi), siostrzenicy „Luzbel” (żeński odpowiednik Lucyfera). Z kolei zwierzętom na swojej farmie nadał odpowiednio imiona: bykowi

kiej Ligi Bezbożników) bojówek, zwanych potocznie<sup>27</sup> „czerwone koszule” (*Los Camisas Rojas*), które mordowały księży, strzelały do wiernych wychodzących po nabożeństwach z kościołów, grabiły i profanowały świątynie, przetapiały kościelne dzwony<sup>28</sup>. W 1935 roku władze państwowe wprowadziły nowy kalendarz, wzorowany na kalendarzu z okresu rewolucji francuskiej, w którym na przykład 15 lipca stał się (w hołdzie masonerii) „świętem cyrkla i kompasu”.

Reakcją na te nieustające prześladowania i ateizację kraju było kolejne, jednak już znacznie słabsze co do zasięgu (liczba walczących nie przekraczała 7–8 tys.), powstanie<sup>29</sup> *cristeros* w latach 1932–1938. Nie miało ono już poparcia Kościoła, chociaż papież Pius XI kolejny raz potępił władze meksykańskie w encyklikach: *Acerba animi* (29 IX 1932) i *Divini Redemptoris* (19 III 1937). Aktów okrucieństwa w tej pozbawionej szans na zwycięstwo wojnie dopuszczali się również chłopscy powstańcy, na przykład obcinając uszy przysyłanym przez rząd ateistycznym nauczycielom.

Kolejny od 1934 roku prezydent – Lázaro Cárdenas del Río – protegowany Callesa<sup>30</sup>, początkowo też kontynuował kurs represyjny, stopniowo jednak łagodził swoją politykę. Uniezależnił się od Callesa, obalając system *Maximato*. W 1936 roku wygnał z kraju nie tylko jego, ale również Garrida Canabala, oraz rozwiązał „czerwone koszule”. Od 1937 roku zaczęto znosić ograniczenia dotyczące liczby księży i otwierać kościoły. W listopadzie tego roku wycofano oskarżenia o zdradę stanu przeciwko abpowi Ruizowi y Florez i bpowi José de Jesús Manriquezowi y Zarate, którzy mogli powrócić do kraju. W 1938 roku niemal wszystkie kościoły w Meksyku były otwarte i odprawiano w nich msze. Odtąd Kościół nie był już fizycznie atakowany, nigdy jednak nie zmienił się ateistyczny ustrój państwa; do dzisiaj obowiązuje konstytucja z 1917 roku. Nawet stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską nawiązane zostały dopiero w 1992 roku. W tym samym roku Kościół odzyskał wreszcie osobowość prawną oraz własność budynków kościelnych; zniesiony został też zakaz odprawiania nabożeństw poza świątyniami i publicznego noszenia strojów duchownych<sup>31</sup>.

---

– „Bóg”, osłu – „Chrystus”, krowie – „Dziewica z Guadalupe”, wołu – „Papież” – zob. F. Patrino, *Cristo Re dell'universo*, <http://www.santiebeati.it/dettaglio/20580>, odczyt z 27.07.2008.

<sup>27</sup> Nazwą oficjalną był Blok Młodych Rewolucjonistów (*Bloque de Jóvenes Revolucionarios*).

<sup>28</sup> Na temat działalności Garrida Canabala zob. A. Kirschner, *Tomás Garrido Canabal y el movimiento de las camisas rojas*, Secretaría de Educación Pública, Ciudad de México 1976; C. Martínez Assad, *El laboratorio de la Revolución. El Tabasco garridista*, Siglo XXI, Ciudad de México 1979; S. Abascal, *Tomás Garrido Canabal, sin Dios, sin curas, sin iglesias, 1919–1935*, Editorial Tradición, Ciudad de México 1987.

<sup>29</sup> Na temat drugiej *guerra cristera* zob. J. Matamala, *Le second soulèvement des Cristeros*, „Lecture et Tradition” 2002, nr 305/306.

<sup>30</sup> I ofiarodawca azylu w Meksyku Lwu Trockiemu!

<sup>31</sup> Teoretycznie papież Jan Paweł II podczas pielgrzymek do Meksyku w 1979 i 1990 roku mógł zostać aresztowany za „nieodpowiedni strój”.

## „Prehistoria” synarchizmu: Legion i Baza

Cytowany już polski autor, dociekający przyczyn klęski *cristiady*, konstatuje: „W ruchu zabrakło inteligencji – [nie – przyp. J.B.] hołdującej liberalizmowi – która stworzyłaby filozofię polityczną Cristeros, wyznaczyła cele, zorganizowała regularne siły zbrojne i pokusiła się o zdobycie władzy nad Meksykiem”<sup>32</sup>.

Teza ta – wyjąwszy może do pewnego stopnia kwestię walki zbrojnej – niezupełnie zgodna jest z rzeczywistością. Nie przecząc spontanicznemu entuzjazmowi mas powstańczych, nie można wszelako zgodzić się z twierdzeniem o braku elity przywódczej *cristeros*; przeczy temu choćby, przywoływany już szeroko i *par excellence* sprawczy, udział – reprezentujących kręgi ziemiaństwa oraz inteligencji – adwokatów, dziennikarzy, inżynierów, świeckich i duchownych działaczy ACJM i LNDLR. Elita katolicka zatem istniała, powstaniem realnie kierowała i sformułowała również w sposób wyrazisty cel kontrrewolucji – rekatolicyzację państwa meksykańskiego. Jednak po 1929 roku realizacja tego celu drogą zbrojną została zablokowana z powodu ugody episkopatu z władzami. Kontynuowanie powstania pod hasłem *¡Viva Cristo Rey!* wymagałoby zatem okazania jawnego nieposłuszeństwa hierarchii kościelnej, co dla kontrrewolucji katolickiej jest nieprzewycięzalną aporią. Co więcej, papież Pius XI, który nie tolerował u polityków katolickich żadnej samodzielności, także w dziedzinie „rzeczywistości ziemskich”, nie zawahałby się z pewnością przed ekskomunikowaniem „nieposłusznych”<sup>33</sup>; taka sytuacja oznaczałaby zaś utratę autorytetu liderów katolickich pośród mas ludowych.

Z klęski zbrojnej kontrrewolucji katolicka elita meksykańska potrafiła natomiast wyciągnąć odpowiednie wnioski i opracować długofalowy plan oporu cywilnego („obrony czynnej” – by posłużyć się formułą znaną z historii polskiego ruchu narodowego), wcielany następnie w życie z wielką konsekwencją. Powstanie UNS jest jednym z najważniejszych przejawów tej akcji, a z punktu widzenia zasięgu oddziaływania społecznego bodaj (przynajmniej na przełomie lat 30. i 40. ubiegłego wieku) najważniejszym.

„Prehistoria” tego ruchu sięga początku lat 30. XX wieku, kiedy to przywódcy katolicycy podjęli, z jednej strony, decyzję o wyrzeczeniu się beznadziejnej już walki zbrojnej, z drugiej zaś, nie mając żadnej możliwości działalności legalnej, przystąpili do tworzenia sieci cywilnych organizacji podziemnych. Pierwszą taką organizację, której początkowa nazwa brzmiała: Legion (La Legión)<sup>34</sup>, w 1931 roku (albo w 1932 – informacje na ten temat są sprzeczne), założył w mie-

<sup>32</sup> A. Wielomski, *op. cit.*, s. 8.

<sup>33</sup> Dowodzi tego niedawne (1926) potępienie Action Française, która nie godziła się z pojednawczą wobec Niemiec na zewnątrz, a wobec Republiki wewnątrz Francji, polityką Watykanu za pontyfikatu Piusa XI.

<sup>34</sup> W literaturze przedmiotu spotyka się też liczbę mnogą w nazewnictwie organizacji: *Las Legiones*.

ście Guadalajara (w stanie Jalisco) inżynier Manuel Romo de Alba. Wkrótce zaczęła się ona rozprzestrzeniać na inne stany najżarliwiej katolickie – Guanajuato, Michoacán, Ouerétaro. Legion tworzony był jako *sui generis* „biała masoneria”<sup>35</sup> o strukturze piramidalnej, ze stałą liczbą członków na każdym poziomie hierarchii. Na czele Legionu stał Szef Narodowy (*Jefe Nacional*), mający dziewięciu współpracowników, wraz z którymi tworzył Radę Najwyższą (*Consejo Supremo*), zwaną też Kancelarią (*Cancillería*). Każdy z *consejeros* kontaktował się z dziesięcioma podwładnymi (*oficiales*), z których każdy miał pod swoim kierownictwem stu dalszych, zwanych „żołnierzami” (*soldados*). Suma owych *consejeros*, *oficiales* i *soldados* (10 + 90 + 900) dawała tysiąc legionistów<sup>36</sup>. Każdy legionista składał przysięgę w formie odpowiedzi na trzy pytania: „Czy ślubujesz i obiecujesz bronić Meksyku przed wszystkimi atakami ze strony masonerii i komunizmu? Czy ślubujesz i obiecujesz strzec w najgłębszej tajemnicy istnienie organizacji, jej planów i zamiarów? Czy ślubujesz i obiecujesz być wiernie posłuszny wszystkim rozkazom, które otrzymasz, jeśli tylko nie będą one sprzeczne z moralnością i sprawiedliwością?”<sup>37</sup>.

Legion otrzymał (z jednym wyjątkiem ordynariusza Durango, bpa José Marí González y Palencia) błogosławieństwo od episkopatu – dyskrecjonalne, albowiem zasadniczo organizacje tajne są zabronione przez Kościół katolicki<sup>38</sup>. Z tego też powodu owa nadzwyczajna, usprawiedliwiona szczególnymi okolicznościami, aprobata była obwarowana zastrzeżeniem, iż posłuszeństwo wobec przywódców oraz obowiązek dochowania tajemnicy nie mogą być bezwarunkowe, lecz limitowane ze względu na podejrzenie popełnienia grzechu śmiertelnego, co znalazło wyraz w treści cytowanej wyżej przysięgi<sup>39</sup>. Reprezentantem duchowieństwa w kierownictwie Legionu został jezuita o. Eduardo Iglesias SJ.

Zapewne pod koniec 1934 lub na początku 1935 roku Legion zaczął używać nazwy: Baza (*La Base*), równolegle stosując także kryptonim OCA (*Organización, Cooperación, Acción*). Wiązało się to z przeniesieniem kierownictwa organizacji do stolicy państwa. Tajne szefostwo Bazy było określane jako Władza Zwierzchnia (*Alto Mando*) albo Ciało Kierownicze (*Cuerpo Dirigente*), albo też Rada Najwyższa (*Consejo Supremo*). Członkami *Alto Mando* (prócz Romo de Alba i o. Iglesiasa) byli jezuita: o. Julio Vértiz SJ i José María Heredia SJ, ze świeckich

<sup>35</sup> Zob. J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 51.

<sup>36</sup> Zob. J. Ruiz Munilla, *Unión Nacional Sinarquista. Origen y desarrollo*, Ciudad de México 1999, s. 40; S. Ortoll, *Los orígenes sociales del sinarquismo en Jalisco (1929–1939)*, „Encuentro” (Guadalajara), vol. 1, 1984, nr 3, s. 84.

<sup>37</sup> G. Zermeño y R. Aguilar, *Hacia reinterpretación del sinarquismo actual*, Universidad Iberoamericana, Ciudad de México 1988, s. 51; J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 52.

<sup>38</sup> Zob. między innymi encykliki papieża Piusa VIII *Traditi Humilitate Nostrae* z 24 V 1829 i Leona XIII *Humanum genus* z 20 IV 1884.

<sup>39</sup> J. Ledit SJ, *Le front des pauvres*, Éditions Fides, Montréal 1954, s. 119; H. Hernández García de León, *Historia política del sinarquismo 1934–1944*, Universidad Iberoamericana, Ciudad de México 2004, s. 43–44.

zaś: znany adwokat<sup>40</sup> i ekonomista, założyciel Szkoły Bankowej i Handlowej oraz rektor Meksykańskiego Narodowego Uniwersytetu Autonomicznego (UNAM) Manuel Gómez Morín (1897–1972); doradca episkopatu, inżynier Antonio Santacruz Carral<sup>41</sup>; Miguel Estrada Iturbide, Aniceto Ortega oraz lokalni szefowie legionowi: Julián Malo Juvera, José Antonio Urquiza, Salvador Abascal, Gonzalo Campos, Felipe Coria, Ángel Gómez Lomelí i Isaac Guzmán Valdivia. Liczba legionistów wzrosła w tym czasie do 20 000, a organizacja została podzielona na 12 sekcji: 1° patronalną; 2° pracowniczą; 3° wiejską; 4° informacji; 5° łączności; 6° związkową; 7° propagandy; 8° studencką; 9° finansów; 10° klasy średniej; 11° obywatelsko-społeczną; 12° obrony (ta ostatnia faktycznie nigdy nie powstała)<sup>42</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje tu sekcja 11, w której aktywnością i inteligencją wyróżniała się grupa akademików z León (stolicy stanu Guanajuato), w skład której wchodził między innymi: José Antonio Urquiza, Manuel Zermeño, bracia José Antonio i Alfonso Trueba, Juan Ignacio Padilla oraz bracia Rubén i Guillermo Mendoza Heredia.

W lutym 1936 roku został aresztowany założyciel Legionu Manuel Romo; w roli *Jefe Nacional* zastąpił go wówczas reprezentant organizacji w Querétaro, Julián Malo Juvera. Podczas zebrania Junty Narodowej w maju 1937 roku zaproponował on przekształcenie sekcji 11 (*cívico-social*) w jawny ruch obywatelski. Po uzyskaniu powszechnej aprobaty szef tej sekcji, José Antonio Urquiza, zwołał zgromadzenie w León<sup>43</sup>. W kulminacyjnym momencie tego historycznego zebrania w hotelu „Contessa” (23 maja 1937 roku) z udziałem 137 osób szef Legionu z San Luis Potosí, profesor Ceferino Sánchez Hidalgo, postawił pytanie: „Czy to, czego chcemy, nie jest walką przeciwko wszelkiej anarchii? (*Lo que queremos, ¿no es luchar contra toda anarquía?*)” I kiedy Malo to potwierdził, Sánchez zaproponował, aby ruch przybrał nazwę „synarchizm” (*sinarquismo*), będącą derywatem od neologizmu synarchia, utworzonego ze złożenia greckich słów: *sýn* („z”, „razem”) i *árchein* (panować, rządzić), a stanowiącego antonim wyrazu *anarchia*. W tym momencie reprezentujący stan Michoacán Salvador Abascal zaproponował jako pełną nazwę ruchu: Unión Nacional Sinarquista, która została zaakceptowana, pomimo zastrzeżeń Urquizy<sup>44</sup>. Zgodzono się co do tego, że głów-

<sup>40</sup> W 1927 roku został oficjalnym reprezentantem interesów ambasady sowieckiej [*sic!*] w Meksyku.

<sup>41</sup> W latach 1939–1944 szef Bazy.

<sup>42</sup> J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 52.

<sup>43</sup> Na tym zgromadzeniu Malo Juvera był już nieobecny, ponieważ, jak twierdzi Abascal, pragnął on stanąć na czele UNS, a nie uzyskawszy aprobaty, wycofał się.

<sup>44</sup> V. Vila, *Abascal, cabeza sinarquista*, „Así”, 5 de Julio de 1941, nr 34, s. 39; S. Abascal, *Mis recuerdos. Sinarquismo y Colonia de María Auxiliadora (1935–1944), con importantes documentos de los Archivos Nacionales de Washington*, prólogo de Salvador Borrego, Ed. Tradición, Ciudad de México 1980, s. 147–148; D. Castro del Valle, *¿Renace el sinarquismo en Guanajuato?*, „Análisis”, edición 98, 1987, s. 6–7; J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 52; H. Hernández García de León, *op. cit.*, s. 155.

ne zasady ideologiczne nowego ruchu stanowią: dobro wspólne, chrześcijański ład społeczny, pomyślność ojczyzny, pokój społeczny, sprawiedliwość społeczna oraz walka z lewicą komunistyczną. Powołano się też na ogłoszoną 28 marca 1937 roku encyklikę papieża Piusa XI *Firmissiman Constantian*, dotyczącą zadań i ograniczeń katolickiego ruchu politycznego, podkreślając zgodność celów nowo powstałego ruchu ze wskazaniem encykliki, aby bronić praw katolików jako obywateli wszystkimi dostępnymi środkami, wszelako z wykluczeniem przemocy<sup>45</sup>.

### Szefowie Legionu/Bazy:

Manuel Romo de Alba	1931/32?–1935
Julián Malo Juvera	1935–1939
Antonio Santacruz Carral	1939–1944
Raúl B. Lomelí	1944

## Organizacja, przywódcy i program UNS

Struktura Narodowego Związku Synarchicznego (UNS), jako „obywatelskiego ruchu samoobrony katolików”<sup>46</sup>, wzorowana była na Bazie, z tą różnicą, że nowa organizacja była jawna. Na czele UNS stał *Jefe Nacional*, mający zespół współpracowników złożony z wiceszefa (*subjefe*) i 10-osobowego Komitetu Narodowego (*Comité Nacional*); wszyscy oni byli jednakowoż mianowani przez *Alto Mando*<sup>47</sup>. W poszczególnych regionach i municypiach powstawały siedmioosobowe komitety organizacyjne, składające się z lokalnego szefa, sekretarza, skarbnika, sekretarza propagandy, sekretarza organizacyjnego, sekretarza Akcji Młodzieżowej oraz sekretarki Akcji Żeńskiej. Umundurowani członkowie organizacji paramilitarnej UNS tworzyli *cuadrado* w liczbie 30 osób; trzy *cuadrados* stanowiły centurię, a trzy centurie kompanię<sup>48</sup>.

UNS przyjął jako swoją oficjalną banderę czerwoną flagę z białym kołem pośrodku, w którym widniał profil Meksyku w kolorze zielonym. Zieleń symbolizowała ojczyznę, biel – sprawiedliwość, czerwień – wolność. Biały krąg był również symbolem Księżyca, nawiązującym do znaczenia słowa „Meksyk” jako

<sup>45</sup> Zob. L. Ludlow, *La Unión Nacional Sinarquista (mayo de 1937 – marzo de 1944)*, „Estudios Políticos” (Ciudad de México), nr 10, abril/junio de 1977, s. 78.

<sup>46</sup> J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 49.

<sup>47</sup> Od zerwania UNS z Bazą w 1944 roku w odłamie UNS-MTB („niezależnym”) *Jefe Nacional* wybierany jest (w zwyczajnych warunkach) na zjeździe odbywanym w rocznicę utworzenia ruchu (23 maja) początkowo na dwa, później na trzy, a od 1982 roku na cztery lata przez Radę Kierowniczą (*Consejo Directivo*), złożoną z Komitetu Narodowego UNS oraz szefów regionalnych – zob. *Entrevistas con Baltazar Ignacio Valadéz Montoya*, [w:] G. Zermeño y R. Aguilar, *Hacia reinterpretación del sinarquismo actual...*, s. 161.

<sup>48</sup> Zob. H.G. Campbell, *La derecha radical en México, 1929–1949*, Septentas, Ciudad de México 1976, s. 106.

„Pośrodku Księżyca” (*En el Ombligo de la Luna*)<sup>49</sup>. Chociaż były to historyczne barwy narodowe Meksyku, kształt i stylistyka sztandaru UNS mogły wzbudzać skojarzenie z flagą narodowosocjalistycznych Niemiec<sup>50</sup>. Reminiscencją przyjętego przez ruchy faszystowskie i autorytarne tej epoki „pozdrowienia rzymskiego” był również salut obowiązujący członków UNS, wszelako tak oryginalnie zmodyfikowany, że uznaje się go za przesłanie emancypacji synarchizmu od obcych wzorów: był to gest wyciągnięcia przed siebie prawego ramienia, skrzyżowanego następnie na wysokości podbródka, z otwartą dłonią. Oznaczał on, że „robotnik i chłop przygotowują się do zdjęcia ze swoich ramion ciężaru wyzysku, który ich przygniata”<sup>51</sup>. Hymn UNS nosi tytuł *Sztandar Chrystusa (Bandera de Cristo)*. Powstały jako „eksplozja wiary, entuzjazmu i męstwa”<sup>52</sup>, ruch synarchistyczny oddał się w opiekę Trójcy Przenajświętszej, obchodząc Jej uroczystość w dniu założenia UNS (23 maja), podczas zjazdów odbywanych w okolicach León, w miejscu nazwanym Sinarcópolis.

Pierwszym *Jefe Nacional* UNS został lider katolickiej organizacji studenckiej na Uniwersytecie Guanajuato, José Antonio Trueba Olivares. *Subjefe* został Manuel Zermeño Pérez. Funkcję sekretarza w Komitecie Organizacyjnym UNS pełnił Rubén Mendoza Heredia, a skarbnika Francisco Ornelas. Członkami Komitetu byli również Juan Ignacio Padilla i Guillermo Mendoza Heredia.

Założycielem i przywódcą UNS w pierwszym roku jego istnienia był charyzmatyczny ideolog i działacz katolicki José Antonio Urquiza Septién (1905–1938). Potomek bogatej rodziny ziemiańskiej z Querétero, wywłaszczonej przez reformę rolną, musiał ciężko pracować na parceli, która mu pozostała. W młodości na swojej drodze spotkał zamieszkałego w Meksyku belgijskiego jezuitę, o. Bernarda Bergöenda SJ (1871–1943), który zapoznał go z kontrrewolucyjną doktryną „nacjonalizmu integralnego” Charles’a Maurrasa. Odbył następnie studia socjologiczne w Europie, na katolickim uniwersytecie w Lowanium, które ukształtowały jego wizję chrześcijańskiej reformy społecznej, inspirowanej encykliką *Rerum novarum* papieża Leona XIII. Po powrocie do Meksyku Urquiza wziął udział w powstaniu *cristeros* u boku Gonzáleza Floresa. Znajdując się następnie w kręgu Legionu/Bazy, reprezentował tam linię programową alternatywną dla prokapitalistycznych poglądów, charakterystycznych dla działaczy sekcji 1 (patronalnej), z Gómezem Moríнем na czele, z której w przyszłości wyłoni się Partia Akcji Narodowej. Starał się on, jak to określają entuzjaści jego „wizji profetycznej” o zacięciu socjalnym, „przezwyćczyć konserwatywny chłód (*la*

<sup>49</sup> <http://sinarquismo.tripod.com/historia.htm>.

<sup>50</sup> J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 53.

<sup>51</sup> VNL, *México sinarquista*, „Estudios” (Santiago de Chile), nr 144, enero de 1945, s. 25.

<sup>52</sup> Entrevista con el Jefe Nacional, Clemente Gutiérrez Pérez para FalangeHoy, Jueves, 27 de junio de 2002, [http://www.geocities.com/campobravo/secciones/doctrina/entrevista\\_falange\\_hoy.html](http://www.geocities.com/campobravo/secciones/doctrina/entrevista_falange_hoy.html), odczyt z 27.07.2008.



*frialdad conservadora*)”<sup>53</sup> kierownictwa Bazy. Jego wizja była bowiem nie konserwatywna, lecz „nacjonalistyczna, demokratyczna, ludowa, radykalna i społeczno-wspólnotowa”, podbudowana zasadami sprawiedliwości społecznej, solidarności i braterstwa<sup>54</sup>.

Już za życia Urquiza nazywany był „Ojcem – Założycielem” (*Jefe Fundador*) UNS i „pobudzicielem idei założycielskiej” (*Impulsor de la Idea Fundadora*), a także współczesnym św. Franciszkiem z Asyżu, identyfikującym się z losem chłopów, robotników, autochtonów, kobiet, dzieci, starców, wyzyskiwanych i prześladowanych przez tyrańskie państwo. Ten kult „pięknego młodziana” (*un bellissimo joven*) nabrał jeszcze mocniejszego wyrazu po jego tragicznej śmierci. 11 kwietnia 1938 roku Urquiza został bowiem zaszytletowany na stacji kolejowej w Apaseo el Grande (w stanie Guanajuato) przez bezrobotnego członka paramilitarnej bojówki prorządowej „agrarystów”. Odtąd dla synarchistów stał się on „pierwszym męczennikiem” (*Proto-Mártir*) ich sprawy, porównywanym z przywódcą Falangi hiszpańskiej, José Antoniem Primo de Rivera, z którym istotnie łączyło go bardzo wiele (począwszy od imion): charyzma, uroda, żarliwy, mistyczny katolicyzm i radykalna „mistyka społeczna”<sup>55</sup>.

W zredagowanym przez Urquize i Alfonsa Truebę<sup>56</sup> oraz wydanym 12 lipca 1937 roku *Manifiesto Synarchistycznego Komitetu Organizacyjnego do Narodu Meksykańskiego* podkreślono „absolutną konieczność” istnienia organizacji łączącej prawdziwych patriotów i pracującej dla przywrócenia fundamentalnych praw (*los derechos fundamentales*) każdego obywatela, a w ostateczności dla ocalenia Ojczyzny. W konfrontacji z utopiami śniącymi o społeczeństwie bez rządzących i bez praw, synarchizm pragnie społeczeństwa rządzonego przez prawowity autorytet (*autoridad legitima*), wypływający ze swobodnej aktywności demokratycznej narodu (*emanada de la libre actividad democrática del pueblo*) i służący dobru wspólnemu (*bien común*). Synarchizm, w ujęciu autorów manifestu, jest ruchem pozytywnym, który łączy, buduje i wzmacnia, a przeciwstawia się doktrynom nienawiści i destrukcji; głosi miłość do Ojczyzny, a zwalcza wszystkie siły i systemy, które pragną wznosić podziały wewnątrz narodu. Oskarża winnych ludzkiej nędzy i jest gorącym obrońcą sprawiedliwości, lecz uznaje, że nie może istnieć szczęście i postęp bez poszanowania wolności, która jest „najświętszą zdobyczą ludzkości”. Dlatego dewizą (*lema*) synarchizmu są „trzy świetliste słowa (*tres palabras luminosas*): Ojczyzna, Sprawiedliwość, Wolność (*Patria, Justicia y Libertad*)”<sup>57</sup>. Teoretyk ruchu, Juan Ignacio Padilla,

<sup>53</sup> *Los Fundadores*, [http://members.tripod.com.mx/sinarquismo\\_net/biografias.htm](http://members.tripod.com.mx/sinarquismo_net/biografias.htm), odczyt z 27.07.2008.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> Zob. J. Dávalos, *José Antonio: ¡Presente!*, „Orden”, nr 757, 10 de abril de 1960.

<sup>56</sup> H. Hernández García de León, *op. cit.*, s. 163.

<sup>57</sup> *Manifiesto del Comité Organizador Sinarquista al Pueblo Mexicano*, <http://www.geocities.com/campobravo/secciones/doctrina/manifiesto.html>, odczyt z 27.07.2008.

sens tego lematu interpretował później następująco: „Ojczyzna była zagrożona przez plan masonsko-cardenistyczny<sup>58</sup>, który usiłował przekształcić Meksyk w republikę sowiecką. Sprawiedliwość była mniej niż mitem w epoce rewolucyjnej. Wolność była dziedzictwem zawłaszczonym przez polityków – złoczyńców”<sup>59</sup>. Wkrótce opracowane zostały także kolejne dokumenty programowe ruchu: *Pentálogo sinarquista* (1937), *16 puntos básicos* (1939) oraz dwie wersje *Normas de conducta* (1939, 1940).

Dla zrozumienia źródeł, celów i istoty ruchu synarchistycznego, jak również wyświetlenia przyczyn późniejszych jego perturbacji, nader pomocna jest klasyfikacja sektorów ideologicznych synarchizmu, dokonana przez Guillerma Zermeño i Rubéna Aguilara<sup>60</sup>, którzy wyodrębnili trzy jego nurty (*corrientes*): obywatelsko-społeczny (*cívico-social*), mistyczo-społeczny (*místico-social*) i obywatelsko-polityczny (*cívico-política*).

Nurt obywatelsko-społeczny, wyrażający najściślej linię polityczną kierownictwa Bazy (*Alto Mando*), starał się wyegzekwować od ruchu całkowite posłuszeństwo wobec generalnej strategii meksykańskiego episkopatu i Akcji Katolickiej, podporządkowanej z kolei dyrektywom płynącym od papieża Piusa XI. Działacze tego nurtu stali na stanowisku, że nie istnieją warunki wystarczające, aby zasadniczo zmienić sytuację polityczną w Meksyku, co w ostatecznym rachunku prowadziło do przyjęcia taktyki bycia grupą nacisku wewnątrz państwa, wykorzystującą do osiągnięcia pożądaných celów te środki, na które państwo samo zezwalało. UNS, z jego maksymalistyczną wizją budowy narodowo-katolickiego Państwa Synarchicznego, było w ramach takiej strategii, jak się zdaje, raczej środkiem nacisku na władzę niż narzędziem jej zdobycia. Głównym autorem tej strategii był *spiritus movens* Bazy, Antonio Santacruz, natomiast popularny jej wykład znaleźć można w książkach o. Josepha Ledita SJ *El frente de los pobres* (Ciudad de México 1953) i Roberta Velázqueza Olivaresa *Pedro Sinarquista. Novela popular histórica de la UNS* (Ciudad de México 1959).

Nurt mistyczo-społeczny reprezentował z kolei najbardziej nieprzejednaną (*intransigente*) wobec reżimu pozycję w łonie ruchu. Reprezentanci tego nurtu widzieli w UNS kontynuację walki *cristeros*, tyle że prowadzoną innymi metodami: przez pokojowe, lecz zdyscyplinowane manifestacje umundurowanych *sinarquistas*, wiece, pochody, propagandę, formację, budowanie alternatywnego dla państwowego laickiego szkolnictwa, systemu edukacji. Nurt ten personifikował

<sup>58</sup> Chodzi oczywiście o ówczesnego prezydenta Meksyku, Cárdenasa.

<sup>59</sup> J.I. Padilla, *Sinarquismo: contrarrevolución*, Ed. Polis, Ciudad de México 1948, s. 109–110.

<sup>60</sup> G. Zermeño y R. Aguilar, *Hacia reinterpretación del sinarquismo actual...*, s. 32 i 35; zob. także G. Zermeño y R. Aguilar, *Ensayo introductorio. La Iglesia y el Sinarquismo*, [w:] VV.AA., *Religión y Sociedad. El sinarquismo y la Iglesia en México*, Universidad Iberoamericana, Ciudad de México 1992, s. 19–20.

zrazu sam Urquiza, a po jego śmierci Salvador Abascal, który nigdy nie przestał uważać się za bojownika prowadzącego krucjatę mającą na celu wyzwolenie ojczyzny spod jarzma masonerii, komunistów i ich „towarzyszy podróży”. Najbardziej reprezentatywnym wykładem idei nurtu *místico-social* są pamiętniki Abascala: *Mis recuerdos. Sinarquismo y Colonia de María Auxiliadora* (Ciudad de México 1980).

Nurt obywatelsko-polityczny wreszcie także odrzucał „ręczne sterowanie” UNS przez *Alto Mando*, w duchu bezwarunkowego wykonywania dyrektyw hierarchii kościelnej. Tę linię, która, jak wkrótce zobaczymy, doprowadzi w 1944 roku do rozłamu w organizacji, reprezentowali Manuel Torres Bueno i Juan Ignacio Padilla. Z drugiej strony, ten sektor synarchizmu już od drugiej połowy lat 40. XX wieku będzie poszukiwał sposobów aktywnego uczestnictwa w oficjalnym życiu politycznym kraju poprzez próby rejestracji kolejnych partii politycznych i udział w wyborach, łamiąc tym samym jeden z fundamentalnych „dogmatów” synarchizmu. Najpełniejszy wykład tej koncepcji politycznej znajduje się w książce Padilli, będącej biblią synarchistów: *Sinarquismo: Contrarrevolución* (Ciudad de México 1948).

## Hipoteza „nazistowskiego spisku”

Sumiennosc sprawozdawcza nakazuje wspomnieć w tym miejscu i rozważyć hipotezę, która zupełnie inaczej niż opisana wyżej naświetla genezę synarchizmu. Sugeruje ona, ni mniej, ni więcej, iż powstanie UNS było efektem „nazistowskiego spisku”, ewentualnie szerszej i przedziwnej konspiracji, w której solidarnie partycypowali agenci hitlerowscy, Służba Zagraniczna (*Servicio Exterior*) Falangi Hiszpańskiej, Watykan i jezuici, północnoamerykańscy magnaci naftowi i katolicy oraz burżuazja meksykańska; cała zaś działalność organizacji jest w tym scenariuszu traktowana jako faszystowska „piąta kolumna”, wypełniająca polityczno-propagandowe i strategiczne zamówienie faszystowskiej „Osi” (hiszp. *Eje*). Należy od razu dodać, iż hipotezę tę – lecz prezentowaną jako niepodważalny pewnik – wykładają prawie wyłącznie dziennikarze i publicyści, i to nieraz bardzo dziwnej konduity, natomiast rzadko jest ona traktowana poważnie w opracowaniach naukowych, nawet pisanych z pozycji synarchizmowi wybitnie nieprzychylnych.

W Meksyku publicznie jako pierwszy wystąpił z tym oskarżeniem reżimowy dziennikarz Carlos Mario Velasco Gil, kryjący się za pseudonimem Mario Gill<sup>61</sup>. Powstanie synarchizmu Gill przypisuje profesorowi języków nowożytnych kolegium w León i poliglocie niemieckiego pochodzenia, Hellmuthowi

<sup>61</sup> Zob. M. Gill, *El Sinarquismo, su origen, su esencia, su misión*, Ediciones Club de Libre México, Ciudad de México 1944.

Oscarowi<sup>62</sup> Schreiterowi, który – przy współpracy innego imigranta niemieckiego, Ottona Gilberta, oraz urzędnika stanowego, Adolfa Macdonaldo – założył w mieście Guanajuato niewielką organizację pod nazwą Centro Anticomunista, mającą być załączkiem UNS. Schreiter miał być także uczestnikiem zebrania inauguracyjnego UNS w León<sup>63</sup>.

Jeszcze wcześniej, bo w 1943 roku, północnoamerykański dziennikarz Allan Chase opublikował w Nowym Jorku książkę<sup>64</sup> o hiszpańskiej Falandze, jako o „tajnej służbie Osi” w Ameryce, w której UNS zaprezentowany został jako „laboratoryjny wytwór nazi-faszyzmu”<sup>65</sup>. Chase zapewniał (nie podając wszelako żadnych na to dowodów), że Schreiter był jednym z pierwszych członków NSDAP oraz niemieckim szpiegiem penetrującym USA i Meksyk. W tej działalności Schreiter korzystać miał ze wsparcia zaprzyjaźnionych z nim braci Trueba, udostępniających również swoją wielką posiadłość ziemską Służbie Zewnętrznej Falangi Hiszpańskiej.

Chase powoływał się na raport dla rządu USA pierwszego sekretarza ambasady amerykańskiej w Meksyku Raleigha A. Gibsona z 22 kwietnia 1942 roku, który z kolei korzystał z raportu wywiadowcy marynarki Harolda P. Bramana. Braman raportował: „Synarchiści meksykańscy są niebezpieczną grupą totalitarną, kontrolowaną przez hiszpańskich falangistów i przez Kościół, wspólnie z nazistami, którzy pociągają za wszystkie sznurki. Program synarchistów, nakreślony przez falangistów, zmierza do ustanowienia państwa totalitarnego pod kontrolą Hiszpanii, gdzie Meksyk będzie stanowił część nowego Imperium Hiszpańskiego, które będzie zdominowane przez Niemcy”<sup>66</sup>.

Z kolei Vicente Fuentes Díaz twierdzi, że „ważnym agentem nazi-faszystowskim” – na tej podstawie, iż wziął udział w hiszpańskiej wojnie domowej po stronie frankistów!<sup>67</sup> – był również sam Urquiza<sup>68</sup>. Teorię „spiskową” podtrzymują

<sup>62</sup> Niektórzy autorzy podają odwrotną kolejność imion: Oscar Hellmuth. Urodzony w Dreźnie 18 marca 1902 roku, do Meksyku przybył 20 sierpnia 1923 i otrzymał naturalizację pod numerem 66 315.

<sup>63</sup> M. Gill, *op. cit.*, s. 40 i n. (O niewątpliwiej inspiracji Gilla przez władze meksykańskie świadczy fakt, że jedyne źródło informacji, jakoby „prawdziwym założycielem” UNS był Schreiter, stanowił tajny raport dla prezydenta Cárdenasa z 13 października 1939 roku „Agent A-3” – faktycznie podsekretarza stanu w ministerstwie finansów i kredytu publicznego, Eduarda Villaseñora – oraz stenogram z posiedzenia rządu meksykańskiego w dniu 23 maja 1940 roku).

<sup>64</sup> A. Chase, *The Axis Secret Army in American*, G.P. Putnam's Sons, New York 1943 (korzystamy tu z wydanego na Kubie przekładu hiszpańskiego: *Falange. El ejército secreto del Eje en América*, Ed. Caribe, La Habana 1943).

<sup>65</sup> *Idem*, *Falange...*, s. 172.

<sup>66</sup> Raport z 31 października 1941 roku, nr 543–41-R.

<sup>67</sup> Co zresztą, pomijając wartość „dowodową”, jest nieprawdopodobne, albowiem Urquiza przebywał w Europie kilka lat przed wybuchem wojny hiszpańskiej, a od 1936 roku do śmierci nie opuszczał Meksyku.

<sup>68</sup> V. Fuentes Díaz, *Los partidos políticos mexicanos*, Ed. Porrúa, Ciudad de México 1996, s. 226.

nadto jeszcze<sup>69</sup>: pisarka Margaret Schedd<sup>70</sup>, publicystka Betty Kirk<sup>71</sup> i historyk Raúl Macín<sup>72</sup>.

Rewelacje autorów „spiskowej” koncepcji genezy synarchizmu falsyfikują jednak poważni badacze akademicy – to na ogół nieżyjący do niego żadnych

<sup>69</sup> Nie czujemy się zobowiązani do szerszego referowania, tym bardziej zaś komentowania serio, niezwykle obfitej, wręcz obsesyjnie skoncentrowanej na temacie synarchizmu, literatury produkowanej w organie Instytutu Schillera „Executive Intelligence Review” i równie szeroko rozpowszechnianej elektronicznie przez Lyndona LaRouche’a i jego akolitów, pośród których w tematyce meksykańskiej najpłodniejszy jest William F. Wertz, Jr. Wystarczy powiedzieć, że „larouszyści” nie poprzestają na powielaniu „dowodów” przedstawionych przez Gilla czy Chase’a, ani nawet na dowodzeniu, że również samo powstanie *cristeros* (niczym nieuzasadnione, albowiem katolicy w Meksyku żadnych prześladowań nie cierpieli) było „nazistowskim” spiskiem, sprokurowanym przez jezuitów i północnoamerykańskich nacziarzy, zagrożonych wywłaszczeniem. Dla tych autorów synarchizm meksykański jest bowiem newralgicznym punktem „międzynarodowej sieci synarchistycznej (*international Synarchist network*), istniejącej, ni mniej, ni więcej, tylko od schyłku średniowiecza, a stawiającej sobie za cel odtworzenie teokratycznej monarchii uniwersalnej pod berłem jakiejś katolickiej dynastii, najlepiej Habsburgów (będących, jak wiadomo, także władcami nowożytnego Imperium Hiszpańskiego). Przez wieki do ustanowienia synarchii dążyły (pozornie ze sobą walczące) Imperium Hiszpańskie oraz Brytyjskie. W XIX wieku główną siłą synarchizmu stali się hiszpańscy karliści, których amerykańscy kompatrioci wywołali wojnę secesyjną oraz zamordowali prezydenta Lincolna (a sto lat później Kennedy’ego). W XX wieku, dla lepszej realizacji tego celu, synarchiści mieli podzielić się na dwa odłamy, pozornie ze sobą walczące, lecz w istocie pracujące dla wspólnego celu, tj. na synarchistyczną „prawicę”, dyrygowaną przez nazistów (*nazi/synarchist*), i synarchistyczną „lewicę”, kierowaną przez komunistów (*communist/synarchist*). W wyobraźni „larouszystów” intelektualna i polityczna plastyczność synarchizmu jest niewyczerpana: potrafią oni bowiem posługiwać się przeciwstawnymi (pozornie) kierunkami filozoficznymi, religijnymi, ekonomicznymi, literackimi, artystycznymi etc. W służbę synarchizmu wprzęgnięte zostały między innymi: katolicki ultramontanizm i antykatolicki satanizm, leseferyzm i kolektywizm, bonapartyzm i faszyzm, żydowscy bankierzy i naziści, masoni, jezuiti i Opus Dei, egzystencjalizm i muzyka atonalna etc. Synarchiści (jak np. konserwatywni pisarze z amerykańskiego Południa) mogą być jednocześnie katolickimi „dewotami” i seksualnymi dewiantami, bronić tradycyjnej liturgii i propagować rozwiązłość oraz narkomanie. „Synarchistami” byli i papież Pius IX, i lider amerykańskiej masonerii Albert Pike, abp Marcel Lefebvre i John Lennon, Napoleon i Hegel, twórca „gnostyckiej” ekonomii wolnorynkowej Adam Smith i „prekursor holocaustu” Juan Donoso Cortés, Winston Churchill i „koronny jurysta Trzeciej Rzeszy” Carl Schmitt, Józef Stalin i Adolf Hitler, „faszysta” Franco i bracia Dulles, Martin Heidegger i Szkoła Frankfurcka, „eurokraci” i ich „pozorna” przeciwniczka Margaret Thatcher, „czciciel diabła” i „wróg rodzaju ludzkiego” Leo Strauss oraz jego uczniowie – dominujący w administracji prezydenta G.W. Busha „neokonserwatyści”, będący „ideologicznymi sukcesorami Hitlera”, którzy – ma się rozumieć – są prawdziwymi sprawcami ataku na World Trade Center. Ten fantazmat, w którym synarchizm przypomina jakiś gigantyczny generator, superinteligentny program komputerowy lub potworną paszczę Lewiatana, wypływającą z siebie nieskończoną liczbę pomysłów, idei, planów, jest więc przykładem, niemającym bodaj sobie równych, „spiskowej” paranoi politycznej.

<sup>70</sup> Zob. M. Schedd, *Thunder in the right in Mexico: The sinqarqists in action*, „Harper’s Magazine”, April 1945, nr 190, s. 414–425.

<sup>71</sup> Zob. B. Kirk, *Covering the Mexican Front: The Battle of Europe vs. America*, The University of Oklahoma Press 1942.

<sup>72</sup> Zob. R. Macín, *El sinqarqismo*, [w:] VV.AA., *50 años de oposición en México*, UNAM, Ciudad de México 1979, s. 63–89.

sympatii ideowych – oraz inni autorzy. Na przykład Alfredo Pérez Bolde wykazał, że w latach, w których w León kształtowało się środowisko, które zainicjowało UNS, Schreiter nie był już nauczycielem w kolegium stanowym, toteż nie mógł inspirować uczniów; ponadto notatki mającej, według Gilla, dowodzić jego związków z synarchistami, nie ma w archiwum Centrum Antykomunistycznego ani w żadnym innym zespole archiwalnym<sup>73</sup>.

Amerykański politolog Arthur P. Whitaker<sup>74</sup> spekulacje „spiskowe” traktuje wręcz bezceremonialnie: „Żaden inteligentny człowiek nie może obciążyć UNS odpowiedzialnością za wysługiwanie się, świadome lub bezwiedne, czynnikiem pronazistowskim lub przez nie subwencjonowanym i jest pewne, że organizacja ta nie była tworem tych czynników, lecz – przeciwnie – wyczuwa się w niej zakorzenienie (*arraigada*) w doświadczeniu meksykańskim. Co najważniejsze, nawet pomiędzy jej najbardziej zawziętymi oponentami przyznaje się po cichu, że racje, który nastawiły synarchistów przeciwko występkom meksykańskiego rządu rewolucyjnego, były wielkiej wagi, i że główna siła ruchu tkwi w spontanicznej reakcji wielu Meksykanów przeciwko tym występkom; zdesperowani apologety tego reżimu po prostu oszukują samych siebie albo chcą oszukać innych, charakteryzując UNS jako produkt intrygi nazi-faszystowskiej. [...] Wskutek tego odpowiedź na pytanie o możliwe międzynarodowe koneksje synarchizmu zależy w dużej mierze od dedukcji, plotek i spekulacji. Najsakrajniejszym przykładem takiego postępowania jest przypadek krytyka synarchizmu tyleż wystraszonego, co pozbawionego humoru<sup>75</sup>, który nazistowskie pochodzenie synarchizmu próbował wyjaśnić, wskazując z całą powagą, że skrót nazwy organizacji UNS tworzy niemieckie słowo *uns*”<sup>76</sup>.

Autor najnowszej *Historii politycznej synarchizmu 1934–1944*, Héctor Hernández García de León, po przeprowadzeniu kwerendy publicystyki synarchistów z tego okresu, jak również na podstawie wywiadu uzyskanego w sierpniu 1987 roku od Abascula, nie tylko odrzuca tezę o jakimkolwiek wpływie Schreitera na formowanie się UNS<sup>77</sup>, ale też ujawnia, że synarchiści postrzegali w nim prowokatora, bynajmniej jednak nie niemieckiego, lecz odsuniętego od władzy P.E. Callesa, który chciał się posłużyć Centrum Antykomunistycznym do obalenia Cárdenasa i swojego powrotu do władzy<sup>78</sup>. Hernández nie przesądza,

<sup>73</sup> Zob. A. Pérez Bolde, *Una ojeada a la política guanajuatense: rojos, verdes y azules... todos contra todo*, Congreso del Estado, León 1991, s. 13.

<sup>74</sup> A.P. Whitaker (ed.), *Mexico Today*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Sciences”, Philadelphia, 1940, vol. 208.

<sup>75</sup> Owym krytykiem „pozbawionym humoru” był Mario Gill – zob. M. Gill, *op. cit.*, s. 51.

<sup>76</sup> A.P. Whitaker (ed.), *op. cit.*, s. 29, cyt. za: H. Hernández García de León, *op. cit.*, s. 162–163.

<sup>77</sup> Jak dowodzi Hernández, jedynym z liderów synarchizmu, którego znał Schreiter, był Manuel Torres Bueno, a zatem ten, którego inni podejrzewali o bycie „wtyczką” władz i który później dokonał zerwania UNS z Bazą.

<sup>78</sup> Zob. H. Hernández García de León, *op. cit.*, s. 162.

czy podejrzenia synarchistów były uzasadnione, lecz w każdym razie nie były one pozbawione sensu, jeśli przypomnimy, że w owym czasie Calles rozczytywał się w *Mein Kampf*, a wkrótce (w 1939 roku) zastanawiająco wielu *callistas* współtworzyło Rewolucyjną Partię Zjednoczenia Narodowego, skupioną wokół opozycyjnego kandydata na prezydenta, gen. J.A. Almazána, której to koalicji wszelako UNS nie poparł. Ponadto Hernández, który zbadał archiwa brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych z okresu wojny, odkrył, że kampania w prasie północnoamerykańskiej przeciwko UNS, prezentująca go jako wytwór nazizmu, była inspirowana przez Biuro Służb Strategicznych (OSS) i służbę wywiadowczą Szefa Operacji Morskich US Navy. Komentując to przedsięwzięcie, ministerstwo stwierdziło, że amerykańskie służby wywiadowcze, w szczególności OSS, dosyć często wierzą w to, w co pragną wierzyć, oraz mają mocno lewicowe nastawienie<sup>79</sup>. O doniesieniach wywiadowcy amerykańskiej marynarki wojennej zaś Brytyjczycy stwierdzili bez ogródek, że są to materiały dezinformacyjne<sup>80</sup>.

Warto jeszcze odnieść się do jednego, przewijającego się jak *leitmotiv*, argumentu wszystkich zwolenników teorii „spisku nazistowskiego”, a mianowicie do kwestii związków synarchizmu z Falangą Hiszpańską<sup>81</sup> i jej ekspozyturą w krajach latynoamerykańskich, w tym w Meksyku. W tekstach tego rodzaju notorycznie używa się sformułowań jawnie nieprawdziwych, przez ich autorów zaś traktowanych jako niewymagający dowodu pewnik, takich jak: „Służba Zewnętrzna Falangi [...] hiszpańskojęzycznym oddziałem Organizacji Zewnętrznej NSDAP” czy „frankizm [...] hiszpańskim kanałem partii nazistowskiej do Ameryki Łacińskiej”<sup>82</sup>. Tezy tego rodzaju nie mogą ostać się wobec poważnej krytyki naukowej, albowiem polityka Hiszpanii Franco – acz z pewnością bardzo ostroż-

<sup>79</sup> Przypomnijmy, że OSS było tworzone na bazie żydowskich uchodźców z III Rzeszy, często o prokomunistycznych, a przynajmniej lewicowych, sympatiach, synarchiści zaś (szczególnie Abascal) nastawieni byli antyżydowsko, toteż skojarzenie ich z nazizmem mogło przychodzić amerykańskim służbom specjalnym bardzo łatwo. Można też w tym miejscu zauważyć, że od momentu zawarcia przez „wielkie demokracje Zachodu” antyhitlerowskiej koalicji z sowieckim „wujaszkiem Joe” czynniki anglosaskie stały się bardzo skłonne do postrzegania we wszystkich ideowych antykomunistach i wrogach Związku Sowieckiego co najmniej potencjalnych agentów lub sojuszników hitlerizmu; również dzieje polskiej emigracji wojennej dostarczają na to niemało dowodów.

<sup>80</sup> Encyclopedia: Carlos Abascal, <http://www.nationmaster.com/encyclopedia/Carlos-Abascal>, odczyt z 27.07.2008.

<sup>81</sup> Nb. autorzy ci popełniają notorycznie nieścisłość terminologiczną, albowiem Falanga Hiszpańska (*Falange Española*), czyli założona w 1933 roku partia o obliczu narodowo-radykalnym, zazwyczaj przez historyków traktowana jako hiszpańska odmiana faszyzmu, od kwietnia 1937 roku już nie istniała; szef Państwa Hiszpańskiego gen. Francisco Franco dokonał bowiem wówczas odgórnej „unifikacji” wszystkich ugrupowań obozu powstańczego, od faszyzującej Falangi po tradycyjalistycznych karlistów, tworząc organizację pod nazwą Hiszpańska Falanga Tradycjonalistyczna i Junty Ofensywy Narodowo-Syndykalistycznej.

<sup>82</sup> Zob. W.F. Wertz, Jr., *La Unión Nacional Sinarquista. La ofensiva hitleriana contra Iberoamérica*, [http://www.schillerinstitute.org/newspanish/InstitutoSchiller/Literatura/Sinarquismo/uns\\_ofehitl.html](http://www.schillerinstitute.org/newspanish/InstitutoSchiller/Literatura/Sinarquismo/uns_ofehitl.html), odczyt z 27.07.2008.

na wobec długo niepewnego wyniku wojny – była bez wątpienia całkowicie suwerenna i realizowała czysto hiszpańskie cele polityczne, do których oczywiście należało także odbudowywanie tradycyjnych więzi monarchii iberyjskiej z hiszpańskojęzycznym – i katolickim, co dla frankizmu stanowiło priorytet – światem amerykańskim. Z tego samego powodu (niekwestionowane) kontakty synarchizmu i pokrewnych mu nurtów w Meksyku (np. Partii Akcji Narodowej) z delegaturą Falangi nie miały w sobie nic sekretnego ani agenturalnego; wpływały one z nieskrywanej, wzajemnej sympatii oraz poczucia pokrewieństwa ideowego i światopoglądowego – przynależności do wspólnoty religijno-kulturowej (i potencjalnie także politycznej) *hispanidad*, a nie z afiliacji do nazizmu.

Autor pieczołowicie udokumentowanego studium na temat historii UNS w regionie Bajío, Pablo Serrano Álvarez, podkreśla, że wyłonienie się ruchu synarchistycznego należy rozpatrywać w kontekście stosunków państwo–Kościół od Rewolucji Meksykańskiej, a szczegółowa analiza tych okoliczności prowadzi go do konkluzji, iż „synarchizm był stworzony pod patronatem hierarchii katolickiej, niezadowolonej z ugody z 1929 roku i z lewicowej polityki postrewolucyjnej. [...] Hierarchia, i w szczególności jezuici, życzyli sobie powstania socjopolitycznego ruchu nacisku, który z czasem mógłby dojść do władzy, aby rozwiązać problemy, które zmuszały Kościół do przeciwstawiania się przeprowadzanej odgórnie rewolucji. Synarchizm zatem [jako ruch oporu cywilnego, a nie zbrojnego – przyp. J.B.] był rezultatem życzenia hierarchii, aby nie prowokować agresji rządu i w dużej mierze środkiem poszukiwania szerokiego i świadomego wsparcia społecznego, które miało doprowadzić do bezpiecznego wyjścia [z istniejącej sytuacji – przyp. J.B.]. Walka synarchistyczna została zapoczątkowana pod kierunkiem i wpływem jezuitów oraz hierarchii kościelnej dla obrony praw religii katolickiej i rozwiązania problemów społecznych, z którymi nie radził sobie rząd rewolucyjny”<sup>83</sup>.

Jak widać zatem, znakomita większość badaczy synarchizmu meksykańskiego jego prawdziwe źródło postrzega w obywatelsko-społecznej aktywności laikatu meksykańskiego Kościoła katolickiego, zwłaszcza Akcji Katolickiej, którą kierował bp Pascual Díaz SJ<sup>84</sup>. Konkludując, należy za H.G. Campbellem stwierdzić, że założenie UNS było wynikiem naturalnej ewolucji meksykańskiej prawicy i spontaniczną manifestacją dążeń katolików, a nie rzekomej konspiracji „nazi-faszystowskiej”<sup>85</sup>. Synarchizm jest poniekąd rzeczywiście przykładem „tajnego sterowania” w polityce, lecz z pewnością nie przez nazistów, lecz przez rodzimą elitę meksykańskiej społeczności katolickiej. Zwolennicy teorii „spiskowej” zda-

<sup>83</sup> P. Serrano Álvarez, *El sinarquismo en el Bajío mexicano, 1934–1951. Historia de un movimiento social regional*, <http://www.iih.unam.mx/moderna/ehmc/ehmc14/187.html#nf1>, odczyt z 27.07.2008.

<sup>84</sup> Jak zauważa Díaz Nieva, wszędzie tam, gdzie Akcja Katolicka była kontrolowana przez jezuitów, nacisk położony był na apostołat społeczny – zob. J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 51.

<sup>85</sup> H.G. Campbell, *op. cit.*, s. 89.



ją się nie zauważać lub celowo ignorować fakt, że w państwie rewolucyjnym (rewolucjonizowanym „od góry”), w którym niewielka, lecz dysponująca państwowym aparatem przymusu, mniejszość dokonywa celowej „dekonstrukcji” świata wartości głęboko wyznawanych przez przytłaczającą większość społeczeństwa, spełnione są wszystkie naturalne warunki konieczne do powstania tego rodzaju ruchu oporu cywilnego, co synarchizm. Nie ma zatem żadnego powodu szukać wyjaśnień sztucznych i pozornych, a przy tym fantastycznych, dla zrozumienia tego socjo-politycznego fenomenu.

## Ofensywa synarchizmu: 1937–1941

Spoglądając wstecz na trzylecie synarchizmu, redaktor naczelny „El Sinarquista” Alfonso Trueba (piszący pod pseudonimem Fabián Carpio) konstatawał: „pierwszy rok był poszukiwaniem, próbowaniem, badaniem środków [działania – przyp. J.B.]. Drugi był cichą i mrówczą pracą: wysiłkiem zdobywania ludzi, uczenia ich doktryny, pobudzania do walki. Trzeci był huraganowym podbojem regionów i miejscowości”<sup>86</sup>.

Zaiste, pierwszy okres istnienia Narodowego Związku Synarchicznego można nazwać jego „złotym wiekiem” ze względu na błyskawiczny wzrost jego szeregów, jako owoc entuzjazmu – by nie powiedzieć fanatyzmu – inicjatorów ruchu. W 1939 roku liczbę członków UNS szacowano na blisko 300 000, skądinąd nie tylko w Meksyku, lecz również w południowo-zachodnich stanach USA (Kalifornia i Teksas)<sup>87</sup>. Zasięg oddziaływania UNS miał jednak ścisłą korelację z poziomem urbanizacji i industrializacji poszczególnych regionów tego rozległego kraju: od Michoacán, Guanajuato, Jalisco, Querétaro i San Luis Potosí, gdzie komitety UNS znajdowały się w 80% miejscowości, po Sonora i Chiapas, gdzie liczba ta spadała do zaledwie 3%. Nikłe poparcie ruch znajdował również w centralnym Estado de México, łącznie ze stołecznym Dystryktem Federalnym. Na ogólną liczbę 1063 komitetów UNS pod koniec 1939 roku aż 773 znajdowały się w regionie Bajío. Przykładowo w Querétaro na początku lat 40. co dziesiąty mieszkaniec (25 000 na 243 500) stanu był synarchistą. Historyk Serrano Álvarez podkreśla nieprzypadkowość zakorzenienia synarchizmu właśnie w powyżej wskazanych stanach, których wspólną (wyjąwszy San Luis Potosí) historyczną nazwą jest Bajío<sup>88</sup>. Albowiem Bajío to najbardziej konserwatywny region Meksyku, przechowujący prawdziwą, zdaniem synarchistów, tradycję meksykańską:

<sup>86</sup> F. Carpio [A. Trueba], *El cuarto año de lucha*, „El Sinarquista” (Ciudad de México), 9 de mayo de 1940, nr 65, s. 3.

<sup>87</sup> Hugh G. Campbell (*op. cit.*, s. 110) szacuje liczbę *soldados* ostrożniej, na około 200 000; gdzie indziej można jednak spotkać szacunki zawyżające tę liczbę nawet do pół miliona.

<sup>88</sup> Dosłownie: mielizna, nizina.

patriotyczną, hiszpańską, nacjonalistyczną, katolicką i hierarchiczną<sup>89</sup>. Jak widzieliśmy, był to również matecznik *cristiady*.

Tak szerokie poparcie społeczne UNS zawdzięczał nie tylko zapalowi przywódców oraz kompatybilności programu z nastrojami katolickich mas, lecz również intensywnej pracy formacyjnej i propagandowej. Tej ostatniej służyła od 1940 roku komórka ruchu nazwana Narodową Brygadą Propagandy (Brigada Nacional de Propaganda). Jeszcze wcześniej przystąpiono do zorganizowania synarchistycznej prasy. Wprawdzie jej początki były niezwykle skromne, gdyż pierwszy numer biuletynu „Sinarquismo”, którego dyrektorem był Zermeño, a administratorem Antonio Martínez Aguayo, wydrukowany został tylko w nakładzie 500 egzemplarzy, z czego sprzedano zaledwie osiem [*sic!*], jednakowoż 6 stycznia 1938 roku ukazał się pod redakcją Alfonsa Trueby Olivaresa (brata szefa UNS) pierwszy numer tygodnika „El Sinarquista”, który wkrótce osiągnął nakład prawie 100 000 egzemplarzy<sup>90</sup> (szacując ten nakład, nie należy zapominać, że ludność Meksyku liczyła wówczas zaledwie 16 milionów, z czego znaczną jeszcze część stanowili analfabeci). Kilka lat później Sekretariat Prasy i Propagandy UNS zaczął wydawać również przegląd teoretyczny „Orden” („Ład”)<sup>91</sup>.

Drugą stroną tego medalu były ostre represje władz oraz działających za ich przyzwoleniem lewicowych bojówek. Nasilenie przypało na czas sprawowania funkcji (październik 1938 – sierpień 1940) przez drugiego *Jefe Nacional* UNS Manuela Zermeña y Péreza (zm. 1986). Jest paradoksem, że spośród przywódców ruchu – poza Urquiza – właśnie usposobiony najbardziej pacyfistycznie Zermeño był przedmiotem największej agresji. Podczas wykładu na temat filozofii synarchizmu, który miał 12 stycznia 1939 roku w hotelu „Bola de Oro” w Tepic (w stanie Nayarit), został zraniony sztyletami przez aktywistów partii rządowej, wznoszących przy tym okrzyki: „Niech żyje Rosja! Śmierć faszystom!”<sup>92</sup>. Wcześniej, bo w dniach 10–11 czerwca 1938 roku, w miejscowości Celaya nastąpiła prawdziwa masakra synarchistów, w której zginęli między innymi: działaczka sekcji kobiecej UNS Teresita Bustos i Gonzalo Aguilar; z kolei 25 lutego 1940 roku dwunastu synarchistów zabito w Santa Cruz de Galeana<sup>93</sup>. Szacuje się,

<sup>89</sup> Zob. P. Serrano Álvarez, *La batalla del espíritu, el movimiento sinarquista en el Bajío mexicano (1932–1951)*, Instituto de Investigaciones Doctor José María Luis Mora, Ciudad de México 1989, t. II, s. 807–824. (Nastawieni nieprzychylnie do tradycjonalizmu autorzy kładą nacisk na to, że był to również region największego analfabetyzmu, sięgającego: 78,1% w Querétaro, 71,8% w Guanajuato, 67,1% w Michoacán i 53% w Jalisco – zob. L. González, *Los días del presidente Cárdenas*, El Colegio de México, Ciudad de México 1981, s. 139, 141).

<sup>90</sup> Według J.I. Padilli (*op. cit.*, s. 133) „Synarchiście” drukowano w nakładzie 87 500 egzemplarzy, natomiast Jean Meyer podaje (*El Sinarquismo. ¿Un fascismo mejicano?*, Cuadernos Joaquín Mortiz, Ciudad de México 1979, s. 35) liczbę 97 500 egzemplarzy.

<sup>91</sup> Zob. A. Martínez Aguayo, *Datos históricos de nuestro vocero sinarca*, „Orden”, Suplemento con ocasión del XX aniversario de la fundación de la UNS, Ciudad de México, junio de 1957, s. 22–23.

<sup>92</sup> *Los Fundadores*, [http://members.tripod.com.mx/sinarquismo\\_net/biografias.htm](http://members.tripod.com.mx/sinarquismo_net/biografias.htm), odczyt z 27.07.2008.

<sup>93</sup> <http://sinarquismo.tripod.com/historia.htm>.

że do końca prezydentury Cárdenasa zginęło około tysiąca synarchistów. Kilka kolejnych tysięcy było aresztowanych, bitych i torturowanych przez policję. Nawet w okresie złagodzenia napięcia za prezydentury Ávila Camacho, tylko w latach 1941–1943 w regionie Bajío uwięziono 384 synarchistów<sup>94</sup>.

W tym samym czasie zaistniał również ważny – zwłaszcza w długofalowej perspektywie – fakt polityczny, komplikujący sytuację synarchizmu i jego *ideario místico-social*. 16 września 1939 roku założona została bowiem inna organizacja o rodowodzie synarchistycznym, lecz o charakterze *stricto* politycznym: Partia Akcji Narodowej (PAN; Partido de Acción Nacional)<sup>95</sup>. Jej postulaty były podobne do głoszonych przez UNS, miała ona ten sam fundament chrześcijańskiej doktryny społecznej oraz te same, co UNS, korzenie w Legionie/Bazie. Jednakże jej inicjatorzy wywodzili się z innego niż UNS sektora Bazy – z sekcji 1, czyli patrolnej. Dawało to inny przekrój socjalny niż wśród liderów UNS, będących na ogół inteligencją humanistyczną pochodzenia ziemiańskiego lub chłopskiego i z głębokiej prowincji. Pośród 30 członków pierwszej Narodowej Rady Wykonawczej (*Consejo Ejecutivo Nacional*) PAN było siedmiu bankierów, czterech przedsiębiorców, jeden dzierżawca, dziewięciu adwokatów, czterech dziennikarzy, dwóch lekarzy, jeden architekt i jeden robotnik<sup>96</sup>.

Pierwszym przywódcą PAN (pełnił tę funkcję przez dziesięć lat) został wspomniany już członek *Alto Mando* (co świadczy o poważnym zaangażowaniu i preferencjach liderów Bazy) Manuel Gómez Morín. Ponadto w ścisłym kierownictwie PAN znaleźli się: Efraín González Luna (1898–1964)<sup>97</sup>, Miguel Estrada Iturbide (1908–1997), Luis Calderón Vega, Ezequiel A. Chávez, Manuel Bonilla, Teófilo Olea Leyva, Roberto Cosío y Cosío, Ramírez Zetina oraz wybitni intelektualiści – neotomistyczny filozof, teoretyk „reakcji”, zwany „meksykańskim Maurrasem” (*maurrasito mexicano*), Jesús Guisa y Azevedo (1899–1986)<sup>98</sup> i teoretyk katolicyzmu społecznego Issac Guzmán Valdivia (1906–1988)<sup>99</sup>.

<sup>94</sup> Zob. P. Serrano Álvarez, *El sinarquismo en el Bajío mexicano, 1934–1951...*, <http://www.iih.unam.mx/moderna/ehmc/ehmc14/187.html#nf60>, odczyt z 27.07.2008.

<sup>95</sup> Na temat okoliczności założenia PAN zob. *Así nació Acción Nacional*, EPESSA, Ciudad de México 1999.

<sup>96</sup> Zob. A.R. Pérez Franco, *Raíces históricas del Partido Acción Nacional*, „Propuesta” (Ciudad de México), vol. I, nr 8, febrero de 1999, s. 122; J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 56.

<sup>97</sup> Kandydat PAN na prezydenta Meksyku w 1952 i przewodniczący partii w 1975 roku.

<sup>98</sup> Doktor filozofii w Lowanium i w Salamance. Jego pierwszą publikacją był wykład inauguracyjny Katedrę Filozofii Tomistycznej: *Lovina de donde vengo* (1934), głównymi dziełami zaś: *Doctrina política de la reacción* (1941), *La Civitas mexicana y nosotros los católicos* (1943), *Hispanidad y germanismo* (1946), *Los católicos y la política: el caso de Capistrán Garza* (1952), *El Cardenal Mercier o la conciencia occidental* (1952), *Estado y ciudadanía* (1957), *La palabra humana* (1958), *El hombre de hoy: a la luz de la «Pacem in terris»* (1964), *Me lo dijo Vasconcelos* (1965), *Muerte y resurrección de México* (1978). W późniejszym okresie zresztą Guisa związał się z synarchizmem (w odłame UNS–MTB), kandydując do Kongresu w 1946 roku z upoważnienia Fuerza Popular, a w 1966 roku opublikował krytyczną wobec PAN książkę: *Acción Nacional es un equivoco*.

<sup>99</sup> Współzałożyciel Centrum Antykomunistycznego. Jego główne dzieła to: *El destino de México* (1939), *Nuestra reconquista* (1941) i *Para una metafísica social* (1947). Guzmán także opuścił

Zrazu mogło się wydawać, że PAN będzie w pewien sposób komplementarna wobec UNS, poszerzając bazę społeczną ruchu narodowo-katolickiego poprzez penetrację środowisk zurbanizowanych, w szczególności przedsiębiorców i grup zawodowych klasy średniej, oferując im jednocześnie faktycznie wolnorynkową alternatywę dla sprzężonego z oligarchią finansową kapitalizmu państwowego<sup>100</sup>. Jednakowoż orientacja na te grupy społeczne miała swoje daleko idące konsekwencje w postaci dystansu do „mistyki socjalnej” synarchizmu i ujawnienia się owego „konserwatywnego chłodu”, dostrzegalnego już w kierownictwie Bazy, który w dalszej ewolucji PAN prowadził ją na pozycje chrześcijańsko-demokratyczne, współcześnie zaś neoliberalne i bliskie amerykańskiemu neokonserwatyzmowi.

Druga, jeszcze poważniejsza (i natychmiastowa) rozbieżność dotyczyła samej formuły ruchu – nie „obywatelskiej” i paramilitarnej zarazem, jak w UNS, lecz *stricte* partyjnej. „Elektoralizm” PAN, czyli przyjęcie strategii udziału w systemie wyborczym, był dla „ortodoksyjnych” synarchistów nie do przyjęcia z dwu powodów. Po pierwsze, „pryncypialnych”, jako sprzeczny z ich „profetyczną wizją” budowania Państwa Synarchicznego, wykluczającą „partyjność” i parlamentarizm, utożsamiane z rządami oligarchii i łóz. „Synarchizm – oświadczano w oficjalnym programie UNS – jest ruchem obywatelskim mas ludowych [...], nie jest i nie chce przekształcić się w partię polityczną. Jego podstawowy cel jest w programie społecznym dla robotników i chłopów meksykańskich”<sup>101</sup>.

Po drugie, UNS wówczas jeszcze w całości odrzucał „elektoralizm” jako podejmowanie walki z góry skazanej, zdaniem synarchistów, na niepowodzenie, jako że formalnie demokratyczny system polityczny Meksyku był w istocie słabo zakamufLOWaną dyktaturą monopartyjną, umożliwiającą partii rządowej systematyczne „wygrywanie” wyborów, dzięki odpowiednio skonstruowanej ordynacji wyborczej (pozwalającej na przykład unieważniać pod błahymi pretekstami niekorzystne wyniki), permanentnemu niedopuszczaniu do rejestracji partii, które mogłyby zagrozić PRM/PRI (co było proste o tyle, że partie te siłą rzeczy były w swoich zasadach i programach niezgodne z ustrojowymi fundamentami wojująco laickiej konstytucji) czy wreszcie przemysłowemu systemowi korumpowania i zastraszania wyborców, świadomych tego, że głosowanie na inną partię niż „rewolucyjno-instytucjonalna” może pociągać za sobą na przykład utratę posady. W istocie, przyszłość pokazała, że PAN przyjęła strategię bardzo „długiego mar-

poźniej PAN i powrócił do UNS. Zob. jego biografię: F. Martínez Vargas, *Guzmán Valdivia: dirigente y pensador social*, Instituto Mexicano de Doctrina Social Cristiana, Ciudad de México 1990.

<sup>100</sup> Zob. A. Nuncio, *El PAN. Alternativa de poder o instrumento de la oligarquía empresarial*, Ed. Nueva Imagen, Ciudad de México 1984. (Na początku padła też propozycja, aby stworzoną partię nazwać: Falange Mexicana – zob. U.J. Gálvez y J.J. Romero Vadillo, *Un PAN que no se come. Biografía del Partido de Acción Nacional*, Ediciones de Cultura Popular, Ciudad de México 1985, s. 35).

<sup>101</sup> *Programa Sinarquista*, folleto de la Secretaría de Propaganda de UNS, Ciudad de México 1942, s. 30.

szu”, ponieważ monopol PRI na rządzenie udało się jej przełamać dopiero po 61 latach od powstania partii (w 2000 roku).

Te dylematy katolickiej opozycji antysystemowej już wkrótce unaocniły się z całą ostrością przy okazji wyborów prezydenckich w 1940 roku. Jako że konstytucja Meksyku zabraniała reelekcji urzędującego prezydenta, zwornikiem i gwarantem zarazem systemu monopartyjnego było (nieformalne) wskazywanie przez ustępującego szefa państwa swojego następcy, którego kontrkandydatom w wyborach przypadała jedynie rola „listka figowego” demokracji. Tym razem jednak naprzeciw kandydata partii rządowej, gen. Manuela Ávila Camacho, pojawiła się mająca pewne szanse kandydatura emerytowanego generała (i jednego z najbogatszych obywateli Meksyku) Juana Andreu Almazána – też związanego całą swoją przeszłością z Rewolucją Meksykańską, lecz aktualnie skłóconego z reżimem, toteż poszukującego poparcia wśród opozycji, także prawicowej, lecz nie religijnej. Na bazie takich grup, jak Meksykańska Awangarda Nacjonalistyczna (*Vanguardia Nacionalista Mexicana*), Nacjonalistyczny Związek Weteranów Rewolucji (*Unión Nacionalista de Veteranos de la Revolución*), Narodowa Partia Ocalenia Publicznego (*Partido Nacional de Salvación Pública*) czy Rewolucyjna Partia Antykomunistyczna (*Partido Revolucionario Anticomunista*), Almazán utworzył w czerwcu 1939 roku Rewolucyjną Partię Zjednoczenia Narodowego (PRUN – *Partido Revolucionario de Unificación Nacionalista*) i w jej imieniu wystawił swoją kandydaturę, która zyskała zadziwiająco szerokie poparcie, między innymi pośród intelektualistów reprezentujących tak odległe stanowiska, jak umiarkowanie konserwatywny<sup>102</sup> polityk, filozof i pisarz<sup>103</sup> José Vasconcelos Calderón, komunista i słynny malarz „muralista” Diego Rivera czy wydalony z partii komunistycznej<sup>104</sup> i zdeklarowany faszysta, powieściopisarz i eseista Rubén Salazar Mallén<sup>105</sup>. Niektórzy historycy uważają jednak, że faktycznie PRUN reprezentowała interesy polityczne wygnanego przez Cárdenasa, jak już wspomniano, Elíasa Callesa, który zamyslał o powrocie do gry, tym razem pod hasłami socjalizmu narodowego<sup>106</sup>.

<sup>102</sup> Pracownik ambasady amerykańskiej w Meksyku Josephus Daniels w nocy z 18 czerwca 1941 roku denuncjuje go jednak jako „pronazistę”, który w artykule *La situación religiosa en Alemania*, na łamach wydawanego przez siebie magazynu „Timón”, miał zaprzeczać religijnym prześladowaniom w Niemczech i dowodzić, że zasady narodowosocjalistyczne nie są sprzeczne z wolnością religijną. Nie mając dostępu do tego czasopisma, nie jesteśmy w stanie zweryfikować tej informacji; przypomnijmy jedynie, że Vasconcelos był uprzednio ministrem edukacji w rządzie gen. Obregóna i dążył do pojednania z *cristeros*.

<sup>103</sup> Autor m.in. pięciotomowej autobiografii *Ulises criollo (Kreolski Ulises, 1935)*.

<sup>104</sup> Z partii usunął go słynny malarz „muralista” David Alfaro Siqueiros, z którym ongiś wspólnie zakładał Ligę Pisarzy i Artystów Rewolucyjnych – zob. A. Gojman de Backal, *Camisas, escudos y desfiles militares. Los dorados y el antisemitismo en México (1934–1940)*, Fondo de Cultura Económica, Ciudad de México 2000; J. Díaz Nieva, *Los camisas doradas mexicana*, revista „Arbil”, nr 80, [http://www.arbil.org/\(80\)diaz.htm](http://www.arbil.org/(80)diaz.htm).

<sup>105</sup> Zob. A.J. Contreras, *México 1940. Industrialización y crisis política*, Siglo XXI, Ciudad de México 1977; J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 57.

<sup>106</sup> Zob. J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 57.

Oficjalnym stanowiskiem obu ruchów wyłonionych z Bazy, czyli UNS i PAN, był wyborczy absencjonizm. Wyraził je publicznie między innymi (bez konsultacji z szefem UNS) Abascal, oświadczając, że „synarchizm nie może opowiadać się ani za *almazanismo*, ani za *avilacamachismo*, ponieważ jedno i drugie wyrasta ze starego i zgniłego pnia (*viejo y podrido tronco*) Rewolucji Meksykańskiej”<sup>107</sup>. Podobnie organ UNS „El Sinarquista” rzucił 7 września 1939 roku hasło: „Ani Ávila Camacho, ani Almazán”<sup>108</sup>.

Niektórzy inni synarchiści oraz *panistas* (działacze PAN) mieli jednak wątpliwości co do słuszności tej taktyki. Uznając, że głównym wrogiem politycznym jest *cardenismo*, czyli antykatolicki i prokomunistyczny kurs Cárdenasa, którego kontynuację miał zapewnić Ávila Camacho, wskazywali oni, że absencjonizm oznacza *de facto* „poparcie pasywne” dla tego kandydata. Lecz jeszcze bardziej zaskakującej wolty dokonał sam szef UNS Zermeño, zawierając w lutym 1940 roku sekretny pakt z reprezentantem partii rządowej, Miguelem Alemánem, który w imieniu Ávili Camacho i przyszłego rządu zobowiązał się do wyrzeczenia się wrogości do Kościoła katolickiego w zamian za zachowanie neutralności synarchistów w konfrontacji wyborczej. Ten pakt kosztował wprawdzie Zermeña utratę przywództwa (odwołał go ówczesny szef *Alto Mando Santacruz*), lecz – jak obliczyła Anne Marie de la Vega<sup>109</sup> – wywiązanie się przez UNS z umowy pozbawiło kandydata opozycji około 300 tysięcy głosów, które mogły mu dać zwycięstwo<sup>110</sup>.

Po zdymisjonowaniu Zermeña kierownictwo Bazy zdecydowało o powołaniu Abascala na szefa narodowego UNS<sup>111</sup>. Choć jego formalne przywództwo trwało stosunkowo krótko (od 6 sierpnia 1940 do 13 grudnia 1941), zdołał on, jak nikt wcześniej ani później, wycisnąć na ruchu wyjątkowe i niezmarywalne piętno. Salvador Abascal Infante (1910–2000) był bowiem – co przyznają nawet

<sup>107</sup> S. Abascal, *op. cit.*, s. 172.

<sup>108</sup> „El Sinarquista”, 5 de septiembre de 1940, época II, nr 81; S. Abascal, *Historia del sinarquismo*, „Mañana”, 2 de junio de 1944, nr 40, s. 46; J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 57.

<sup>109</sup> A.M. de la Vega-Leinert, *El sinarquismo en México: posibilidades de un régimen fascista em 1940*, „Comercio Exterior” (Ciudad de México), nr 26, septiembre de 1976, s. 148–149.

<sup>110</sup> Podobna sytuacja powtórzyła się (już po rozłamie w UNS) podczas kolejnych wyborów prezydenckich, sześć lat później, kiedy to kierownik sektora obywatelsko-politycznego UNS Raúl B. Lomeli poparł kandydata opozycyjnej Demokratycznej Partii Meksykańskiej Ezequiela Padillę, natomiast ówczesny lider drugiego z odłamów UNS Carlos Athié zadeklarował oficjalną absencję, sprzyjającą znowu kandydatowi rządowemu (Miguelowi Alemánowi), motywując to z jednej strony tym, że Padilla był w przeszłości współpracownikiem Callesa, z drugiej natomiast powołując się na fakt, iż Alemán, zaprzyjaźniony z członkami jego rodziny, zobowiązał się do takiego zmodyfikowania artykułu 3. konstytucji, które dawałoby pełną wolność działania UNS – zob. J. Ruiz Murilla, *op. cit.*, s. 98.

<sup>111</sup> Członkiem kierownictwa UNS został też wówczas były przywódca ACJM i powstania *cristeros*, René Capistrán.

zdeklarowani wrogowie<sup>112</sup> – niezwykłą osobowością. Jedni z nienawiścią, drudzy z uwielbieniem, używali wszelako wobec niego tych samych określeń: pasjonat, geniusz, mistyk, mesjanista, szaleniec, wizjoner, oświecony, katolik ultra, chrześcijanin apokaliptyczny, krzyżowiec, konkwistador, człowiek spalający się w działaniu... „Urodzony jakby w epoce św. Franciszka z Asyżu, Abascal czuł się nieswojo w postrewolucyjnym Meksyku. Jego styl życia byłby nie do zniesienia dla większości. Żadnych rozrywek: ani teatr, ani telewizja, ani życie towarzyskie nie istniały dla niego”<sup>113</sup>.

Abascal pochodził z Morelii, w stanie Guanajuato. Jego ojciec, ziemianin i adwokat, był członkiem Unii Ludowej i Bazy, matka miała fabrykę chustek. Ukończył kolegium jezuickie, którego rektor – ks. Luis María Martínez – został później arcybiskupem Meksyku. Zdążył wziąć udział w *guerra cristera*, a już jako działacz Legionu zorganizował w Tabasco grupy samoobrony przeciwko „czerwonym koszulom” Garrida Canabala.

Pod przywództwem Abascala UNS osiągnęła maksymalny w swojej historii stan około 360 000 członków<sup>114</sup>. Ruch niejednokrotnie demonstrował swoją potęgę; na przykład 18 maja 1941 roku, podczas mitingu w Morelii, przed szefem przededefilowało w zwartym szyku i w wymownym milczeniu 20 000 umundurowanych *soldados*<sup>115</sup>. Abascal nadał świadomie ruchowi charakter egzaltowanej „Milicji Ducha” (*Milicia del Espíritu*); każdy synarchista miał się czuć „pół mnichem, pół żołnierzem” (*mitad monje y mitad soldado*), uczestnikiem krucjaty, „świętej wojny” przeciwko komunizmowi, masonerii i imperializmowi jankeskiemu, „gotowym polec za sprawę Meksyku”<sup>116</sup>. Ten mistyczny etos synarchizmu sam Abascal wyraził deklaracją: „Sensem mojej polityki było poderwać naród do obrony Kościoła. Istotą Meksyku jest katolicyzm. Nakazem chwili jest, aby naród powrócił do pogłębionego życia religijnego, a wówczas prześladowcy upadną, jak bramy murów niezwycięzonego Jerycha na oczach Izraelitów, i znikną przeszkody stawiane królowaniu Chrystusa i Maryi w pałacu władzy, w ustawodawstwie i w edukacji”<sup>117</sup>.

<sup>112</sup> Na przykład lewicowy historyk Edgar González Ruiz w książce o rodzie Abascalów pisał: „Jako aktywista polityczny Abascal przedstawiał paradoks bardzo dobrego człowieka w służbie bardzo złej sprawy, ponieważ jego projekty pograżyłyby Meksyk w odmetach obskurantyzmu, nietolerancji i fanatyzmu” – *idem*, *Los Abascal: conservadores a ultranza*, Editorial Grijalbo, Ciudad de México 2001, cyt. za: S. Frausto Crotte, *Una vida en defensa del catolicismo*, „El Universal”, 26 de agosto de 2001, wyd. internetowe: [http://www2.eluniversal.com.mx/pls/impreso/noticia.html?id\\_notas=63593&tabla=nacion](http://www2.eluniversal.com.mx/pls/impreso/noticia.html?id_notas=63593&tabla=nacion), odczyt z 27.07.2008.

<sup>113</sup> *Los Fundadores*, [http://members.tripod.com.mx/sinarquismo\\_net/biografias.htm](http://members.tripod.com.mx/sinarquismo_net/biografias.htm), odczyt z 27.07.2008.

<sup>114</sup> Zob. H. Hernández García de León, *op. cit.*, s. 176.

<sup>115</sup> Zob. *ibidem*, s. 174.

<sup>116</sup> M. Luna Argudín, *Una sociedad autárquica. Utopía sinarquista (1946–1960)*, [w:] VV.AA., *Religión, política y sociedad...*, s. 198.

<sup>117</sup> S. Abascal, *Mis recuerdos...*, s. 190; *idem*, *Historia...*, s. 47.

## Od utopii do rozłamu: 1941–1944

Romantyczno-wizjonerski umysł Abascula kulminował w podjęciu klasycznie utopijnego projektu zbudowania na pustkowiu kolonii synarchistów, pomyślanej jako laboratorium Państwa Synarchicznego (*Estado Sinarquista*), w które optymistycznie spodziewał się przekształcić Meksyk około 1960 roku. Kolonia miała być zbudowana na zasadach katolickiej moralności i nauki społecznej oraz „demokracji organicznej” (*democracia orgánica*).

Swój pomysł Abascal przedstawił szefowi *Alto Mando* Santacruzowi (i uzyskał jego akceptację wraz z obietnicą zorganizowania ekonomicznego wsparcia pośród katolickich przemysłowców) w sierpniu 1941 roku. Postanowił także osobiście pokierować kolonią, w związku z czym złożył rezygnację z funkcji szefa UNS. Na jego miejsce 13 grudnia 1941 roku powołany został Manuel Torres Bueno.

Jako obszar kolonizacji Abascal wybrał odludny teren w słabo zaludnionej<sup>118</sup> południowej Kalifornii (Baja California), w dolinie Santo Domingo, 352 kilometry na północ od La Paz<sup>119</sup>. Drugim motywem wyboru miejsca, prócz „dziewiczego” obszaru, było pragnienie zapobieżenia, prawdopodobnej według Abascula po ataku na Pearl Harbor, aneksji tego terytorium przez USA pod pretekstem możliwej inwazji japońskiej<sup>120</sup>. Abascal lojalnie przedstawił swój projekt – jako odpowiedź na rządową deklarację pragnienia odbudowania „jedności narodowej” – nowemu prezydentowi Republiki M. Ávili Camacho, ministrowi spraw wewnętrznych M. Alemánowi oraz gubernatorowi dystryktu kalifornijskiego. W efekcie uzyskał zgodę rządu, a nawet obietnicę wsparcia ekonomicznego i technicznego oraz zapewnienie o wolności kultu i nauczania religijnego w kolonii<sup>121</sup>. Prezydent polemizował nawet w Kongresie z oponentami, którzy – z inicjatywy deputowanego Félix Díaz Escobara – 30 marca 1940 roku utworzyli Anty-Synarchistyczny Narodowy Komitet Obrony Demokracji w liczbie 132 lewicowych deputowanych i senatorów.

Koloniści na czele z Abascalem przybyli do wybranego miejsca 18 grudnia 1941 r. po dwu dniach rejsu z Mazatlán na statku „Salvatierra”. Byli oni wybrani z ochotników i wyłącznie spośród małżeństw katolickich w liczbie 86 rodzin (ogółem 400 osób). Na rok następny zaplanowano przybycie aż tysiąca rodzin. Każda rodzina musiała sama sfinansować swoją podróż i zabrać narzędzia do pracy. W kolonii obowiązywał system własności mieszanej, częściowo wspólnej,

<sup>118</sup> Liczba mieszkańców całego dystryktu kalifornijskiego nie przekraczała 51 000.

<sup>119</sup> Zob. J. Ruiz Munilla, *op. cit.*, s. 78; *Naszym celem jest Narodowe Państwo Katolickie. Rozmowa z Clemente Gutierrezem Perezem, przewodniczącym Narodowego Związku Synarchicznego (UNS), ruchu nacionalistów meksykańskich*. Rozmawiał G. Hurley, z ang. przeł. A. Szablak, „Szczerbiec”, 2000, nr 2/3(100–101), s. 15.

<sup>120</sup> Zob. J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 58.

<sup>121</sup> Zob. J. Meyer, *El sinarquismo...*, s. 78; L. Ludlow, *op. cit.*, s. 87.



częściowo prywatno-rodzinnej, wszelako z założeniem, że w miarę rozwoju kolonii wzrastać będzie udział tej drugiej. Kolonia została podzielona na grupy rolnicze, które miały specjalizować się w uprawie określonego produktu, tworząc kooperatywy, dokonujące wymiany uprawianych produktów (obowiązywał natomiast zakaz salariatu w obrębie danej kooperatywy<sup>122</sup>). Produkcja oliwy miała być „dziedzictwem kulturowym” kolonii.

Abascal nadał kolonii złożoną z 27 punktów „konstytucję synarchiczną”, której głównym znamieniem był religijno-moralny rygoryzm. W punkcie pierwszym kolonia otrzymała, w „imie Trójcy Przenajświętszej”, nazwę *María Auxiliadora* („Maryja Wspomożycielka”). Koloniści zostali uznani za misjonarzy półwyspu, służących „Ameryce i światu” pod ochroną i patronatem (*amparo y patrocinio*) Dziewicy z Guadalupe (2). Przywódca kolonii zobowiązał się do przestrzegania we wszystkich działaniach praw Kościoła katolickiego (3), jak również do rozpatrywania wniosków ojców rodzin, będących zarazem głowami gospodarstw domowych (4). Osadników zobowiązano do obrony, „zgodnej z wolą Bożą”, „integralności ogniska domowego (*integridad del hogar*)”, pod rygorem wydalenia z kolonii (8). Wydaleniu podlegać mieli również mężowie maltretujący swoje żony (9), winni zgorzenia w jakiegokolwiek postaci oraz pijactwa (10), prowadzący dystrybucję alkoholu (11) i dopuszczający się kradzieży (12). Pozdrowienie miało brzmieć: „Zdrowaś Maryjo Przczysta (*Ave María Purísima*)”, a odpowiedź „Bez grzechu pomyślany (*Sin pecado concebida*)” (13). Na ojców rodzin nałożony został obowiązek zaszczepiania dzieciom miłości do religii i Kościoła, a odrazy do zabójstwa, rozboju i każdego innego grzechu śmiertelnego; punkt ten wykluczał również noszenie broni oraz uprawianie hazardu (14). Matki zostały zobowiązane do zaszczepiania córkom skromności w ubiorze; każda kobieta powyżej 14. roku życia miała nosić długą suknię (15). Domownicy wszystkich rodzin byli zobowiązani do przeżegnania się przed i po każdym posiłku (16) oraz do codziennego odmawiania różańca w domu lub w kościele (17). Od godziny 22.00 obowiązywał spoczynek (18). Tańce zostały zakazane w jakiegokolwiek postaci (19). Kolonia została zobowiązana do wysyłania raz w roku (12 grudnia) delegacji do sanktuarium w Guadalupe oraz na coroczne spotkanie szefów regionalnych synarchizmu (20). Usługi medyczne były traktowane jako służba publiczna pod kontrolą szefa kolonii (22). Wspólnota miała solidarnie utrzymywać wdowy i sieroty (23). W święta religijne dopuszczalna była wyłącznie praca przy budowie świątyń, szkół i dróg (24). Przed Wielkanocą były obowiązkowe rekolekcje; w okresie postu zakazano również podróży biznesowych lub turystycznych (25). Edukacja miała być katolicka i obowiązkowa (27)<sup>123</sup>.

Jak nietrudno przewidzieć, eksperyment idealnej społeczności synarchicznej od samego początku spotykały trudności i niepowodzenia. Jednym z głównych

<sup>122</sup> Zob. L. Ludlow, *op. cit.*, s. 89.

<sup>123</sup> Cały tekst w: S. Abascal, *Mis recuerdos...*, s. 463–465.

problemów była niedostateczna ilość wody, również maszyn, materiałów budowlanych, narzędzi, nasion pod uprawy oraz pieniędzy. Wielu kolonistów nie miało żadnego doświadczenia rolniczego. Rząd nie dotrzymał obietnicy zbudowania drogi łączącej kolonię ze światem cywilizacji. Nie pojawił się, mimo zapowiedzi, nikt z katolików północnoamerykańskich. Także nowe kierownictwo UNS (oraz Bazy) nie interesowało się losem kolonii<sup>124</sup>. Paradoksalnie, jedyne realne wsparcie Abascal otrzymał od swoich największych wrogów politycznych: byłego prezydenta Cárdenasa i „czerwonego” (*rojo*) generała Francisca J. Múgici, którzy wspólnie z gen. Olacheą zorganizowali ciężarówki, koparki i zapasy wody. Z tego powodu Abascal nie wahał się napisać: „Generał Múgica jest człowiekiem serdecznym i szlachetnym. Generał Cárdenas ma serce bardzo wspaniałomyślne. Wierzę w patriotyzm tych ludzi”<sup>125</sup>.

Już po kilku miesiącach kolonię opuściło 25 rodzin, które nie wytrzymały trudności, surowych warunków, tempa pracy lub klimatu. Z powodu niedostatecznej liczby lekarzy i położnych szerzyły się choroby i przedwczesne zgony. Na przełomie 1942/1943 roku sytuacja kolonii stała się rozpaczliwa. Po dezercjach, w lutym 1943 roku w kolonii zostały już tylko 282 osoby. Drugie półrocze 1943 roku kolonia przetrwała wyłącznie dzięki doraźnej pomocy gubernatora dystryktu gen. Múgici. Fiasko utopii było oczywiste i tylko Abascal nie chciał się z tym pogodzić<sup>126</sup>.

Marnotrawiąc czas i środki na realizację utopii skazanej z góry na niepowodzenie, Abascal – niezależnie od talentów swego ducha – obiektywnie osłabiał ruch (w apogeum jego rozwoju), również poprzez oddalenie od głównego nurtu zdarzeń, w czasie kiedy i w Meksyku, i na świecie działały się rzeczy wielkiej wagi. W Meksyku, od prezydentury (1940–1946) Ávili Camacho, ideologia Rewolucji Meksykańskiej, acz nigdy nie zdezwuowana, powoli stawała się jedynie retorycznym ornamentem dla rządów pragmatycznych technokratów. Na świecie toczyły się zmagania wojenne, do których w grudniu 1941 roku włączył się najważniejszy, potężny sąsiad Meksyku – Stany Zjednoczone, a po zatopieniu przez niemieckie U-booty dwóch meksykańskich statków, w stanie wojny z Niemcami znalazł się 22 maja 1942 roku również Meksyk.

W kontekście tych wydarzeń w łonie synarchizmu zaczął w tym okresie narastać konflikt na tle dwóch kwestii: stosunku do USA oraz relacji między jawnym

<sup>124</sup> Zob. H.G. Campbell, *op. cit.*, s. 161.

<sup>125</sup> Cyt. za: J. Meyer, *El sinarquismo...*, s. 82–83. (Ten objaw wdzięczności nie zmienia faktu, że generalna ocena prezydentury Cárdenasa musiała być i była u Abascala skrajnie ujemna – zob. S. Abascal, *Lázaro Cárdenas. Presidente comunista (1934–1940)*, „La hoja de combate”, 12 de septiembre de 1987, s. 12).

<sup>126</sup> Należy dodać, że María Auxiliadora nie była jedyną kolonią synarchistyczną. Założono też kilka innych, jak Villa Kino w stanie Sonora, pomyślaną jako gospodarstwo eksperymentalne dla seminarzystów. Wszystkie jednak spotkał ten sam los – zob. J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 67.

UNS a tajną Bazą, komplikowany tym, że podziały wśród zainteresowanych bieły w poprzek obu kontrowersji.

Po Pearl Harbor szef *Alto Mando* Santacruz zaczął naciskać na Torresa Bueno, aby UNS porzucił swoje dotychczasowe, wrogie nastawienie do USA. Torres dał się przekonać i w grudniu 1943 roku zadeklarował, że synarchizm popiera panamerykanizm i jedność kontynentalną. Również „El Sinarquista” zaczął przedstawiać prezydenta F.D. Roosevelta jako szczerego, „dobrego sąsiada” (*Buen Vecino*) Meksyku<sup>127</sup>. Abascal natomiast stał na stanowisku, że pełen hipokryzji imperializm „żydowsko-jankeski (*judío-yanqui*)”, który od półtora wieku inspirował kolejne rewolucje meksykańskie, pozostaje niezmiennie wrogiem katolickiej tożsamości Meksyku oraz politycznej integracji całej Hispanoameryki na bazie kultury hiszpańskiej (*hispanidad*). Jego dewizą było: „Nigdy nie wierzyć w politykę «Dobrego Sąsiada» i nigdy nie współpracować z USA, dopóki nie nawrócą się na katolicyzm”<sup>128</sup>.

Drugą linię podziału prokurowało dążenie nowego szefostwa UNS (a w szczególności Torresa Bueno i J.I. Padilli) do uniezależnienia się od Bazy, tym samym zaś samodzielnego podjęcia gry przez sektor obywatelsko-polityczny (*cívico-política*). Właśnie dlatego przeciwny temu Abascal dał się ostatecznie przekonać wysłannikowi arcybiskupa prymasa Meksyku Luisa M. Martíneza, ojcu Miguelowi Madrid SJ (swojemu wychowawcy w Morelii), aby powrócić do stolicy, co też uczynił w lutym 1944 roku, przekazując kierownictwo kolonii José Valadézowi Navarro<sup>129</sup>.

W kwietniu 1944 roku Abascal potępił Torresa Bueno za wzięcie udziału w mitingu w Léon ku czci Benita Juárezza, uznając to za zdradę katolickich ideałów i przejaw proamerykańskiego oportunisty<sup>130</sup>. W odwecie Torres wykluczył z UNS Abascala, za którym wkrótce podążyli bracia Trueba.

Kolejny dramatyczny splot okoliczności zaistniał, gdy pod nieobecność Torresa Bueno, podróżującego po prowincji, 19 czerwca 1944 roku *subjefe* Padilla otrzymał informację, że na 5 lipca elementy komunistyczne przygotowują w stolicy wielką prowokację, mającą na celu wywołanie zamieszek, których stłumienie będzie pretekstem do ogłoszenia strajku generalnego<sup>131</sup>. Obawiając się, że sprowokowanie ulicznych rozruchów stanowić będzie wstęp do komunistycznego zamachu stanu, Padilla podjął decyzję (nieautoryzowaną przez *Alto Mando*) o publicznym wezwaniu armii do interwencji, aby uprzeczyć akcję komunistów.

<sup>127</sup> W.F. Wertz, Jr., *La Unión Nacional Sinarquista de México. El Sinarquismo en el período de la posguerra*, [http://www.schillerinstitute.org/newspanish/InstitutoSchiller/Literatura/Sinarquismo/uns\\_postguerra.html](http://www.schillerinstitute.org/newspanish/InstitutoSchiller/Literatura/Sinarquismo/uns_postguerra.html), odczyt z 27.07.2008.

<sup>128</sup> Cyt. za: *ibidem*.

<sup>129</sup> Zob. J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 59.

<sup>130</sup> W amerykańskiej wojnie secesyjnej Juárez wspierał jankeską Północ (Unię) przeciwko konfederatom z Południa.

<sup>131</sup> Zob. J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 59.

Uczynił to 22 czerwca 1944 roku w 278 numerze „El Sinarquista”, gdzie opublikował dramatyczny apel, ostrzegający przed rewolucją, która pograży naród w „czerwonej nocy dyktatury sowieckiej (*la noche roja de la dictadura soviética*)”, a Meksyk uczyni 17. republiką sowiecką i kwaterą główną sowietyzacji całej Ameryki. Do pomocy armii wezwał także wszystkich patriotów, meksykańskich mężczyzn i kobiety, twierdząc, że „lud będzie walczył przeciwko komunistom zjednoczony z żołnierzami”<sup>132</sup>.

Reakcja władz na apel Padilli była bardzo ostra. Rząd zakazał zgromadzeń synarchistów w ośmiu stanach, gdzie UNS miał największe poparcie, a tydzień później we wszystkich dwudziestu ośmiu stanach. „El Sinarquista” został zawieszony, a Padilla postawiony w stan oskarżenia o zniewagę prezydenta, burzenie pokoju publicznego, nadużycie wolności prasy i zdradę stanu<sup>133</sup>. Za to wszystko groziła mu nawet kara śmierci.

Część synarchistów, a zwłaszcza kierownictwo Bazy, zachowywała jednak wstrzeźliwość wobec tak bezpośredniego zaangażowania ruchu w bieżącą politykę i szukanie kontaktów z władzą instytucjonalną (w tym wypadku armią), pragnąc utrzymania obywatelsko-społecznego charakter organizacji. W październiku 1944 roku zaniepokojona radykalizacją UNS Baza (której *Jefe Supremo*, po ustąpieniu Santacruga, został dopiero co Raúl B. Lomeli) wezwała Torresa Bueno do rezygnacji z przywództwa, ten jednak odmówił. Komitet Narodowy UNS poparł jego stanowisko, oświadczając, że presja kierownictwa Bazy jest sprzeczna z moralnością i sprawiedliwością. Także kandydat *Alto Mando* na następcę, Gildardo González Sánchez, odmówił przyjęcia nominacji. Torres Bueno zwołał następnie Komisję Honoru i Sprawiedliwości UNS, która jednak uznała, że wysunięte przez *Alto Mando* żądanie ustąpienia szefa UNS nie sprzeciwia się moralności i sprawiedliwości, jako że ten, kto ma uprawnienie do powoływania, ma również uprawnienie do odwoływania. Niezadowolony z tego werdyktu Torres Bueno odwołał się wówczas do prymasa Martíneza, który misję rozwiązania konfliktu powierzył kanonikowi Francisco Arrivasowi<sup>134</sup>.

Odnosnie do dalszego biegu wypadków podawane są dwie przeczące sobie wersje: pierwsza, zwolenników utrzymania związku z Bazą, druga, przekazana przez Padillę. Według pierwszej relacji ksiądz Arrivas orzekł, że rozkaz *Alto Mando* był uprawniony moralnie i sprawiedliwy, toteż Torres Bueno powinien mu się podporządkować i ustąpić. Druga – zdaniem Díaza Nievy znacznie bardziej wiarygodna, przez zestawienie z innymi, analogicznymi sytuacjami<sup>135</sup> – podaje, że prałaci zakwestionowali roszczenia Bazy. Co więcej, hierarchowie mieli przypomnieć, że normą w stosunkach między stowarzyszeniami katolickimi jest zakaz bezpośredniego interweniowania w ich życie wewnętrzne, bo to oznaczałoby

<sup>132</sup> J.I. Padilla, *op. cit.*, s. 270–271; J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 60.

<sup>133</sup> W.F. Wertz, Jr., *op. cit.*

<sup>134</sup> Zob. J. Díaz Nieva, *Una breve...*, s. 60.

<sup>135</sup> Autor, niestety, nie wyjaśnia, o jakich sytuacjach napomyka.

podważenie ich uprawnionej autonomii w wyznaczaniu swoich celów oraz przywódców<sup>136</sup>.

Wobec takiego obrotu sprawy Torres Bueno zdecydował się na dokonanie „rebelii” i w grudniu 1944 roku zerwał związki UNS z Bazą. W odpowiedzi na ten akt 5 lutego 1945 roku Rada Najwyższa Bazy sprowokowała rozłam w UNS<sup>137</sup> i pociągając za sobą synarchistów wiernych *Alto Mando*, mianowała nowym szefem UNS Carlosa Athié Carrasco. Od tego czasu, aż po dziś dzień, istnieją dwa oddzielne ugrupowania<sup>138</sup>, używające tej samej nazwy: UNS, potocznie zwane dla odróżnienia (od inicjałów pierwszych szefów: UNS–MTB i UNS–CAC, albo UNS „niezależny” (*independiente*) i UNS „dysydencki” (*disidente*). Są to określenia poniekąd paradoksalne, jako że UNS–MTB stopniowo odchodził w sposób znaczący od wielu pryncypiów ruchu, nie tylko poprzez coraz większe „upartyjnienie”, ale również poprzez podatność na nowe prądy w świecie zewnętrznym i w Kościele, tak że obecnie jest traktowany jako „synarchistyczna lewica”. Natomiast nurt formalnie „dysydencki” pozostał na dawnych pozycjach, a w okresie powojennym stał się przede wszystkim bazą tradycjonalistycznego oporu wobec „rewolucji w tiarze i kapie”<sup>139</sup>. Różnicę tę ujmuje się również jako „synarchizm polityczny” i „synarchizm apolityczny”<sup>140</sup>.

### Szefowie UNS do rozłamu

Nieformalny *Jefe Fundador*:

José Antonio Urquiza Septién 1937–1938

*Jefes Nacionales*:

José Antonio Trueba Olivares 1937–1938

Manuel Zermeño y Pérez 1938–1940

Salvador Abascal Infante 1940–1941

Manuel Torres Bueno 1941–1944

<sup>136</sup> J.I. Padilla, *op. cit.*, s. 303.

<sup>137</sup> Nie ma dokładnych danych co do rozkładu sił obu odłamów w całym kraju. Wiadomo jednak, że w regionie Bajío, a więc w stanach, w których synarchizm był najsilniejszy, za UNS–CAC opowiedziało się tylko 38% członków (93 236 osób). Zapewne zatem w UNS–MTB pozostała zdecydowana większość synarchistów – zob. P. Serrano Álvarez, *op. cit.*, <http://www.iih.unam.mx/moderna/ehmc/ehmc14/187.html#nf60>, odczyt z 27.07.2008; zbliżone dane (70% po stronie „synarchizmu politycznego”) podaje również szef UNS–MTB w latach 1982–1986, B.I. Valadéz – zob. *Entrevista con Baltazar Ignacio Valadéz Montoya...*, s. 170; jedynie obecny szef UNS–CAC Jesús Ruiz Murilla twierdzi (*op. cit.*, s. 90), że za Carlosem Athié poszło 300 000 synarchistów, których z kolei J.I. Padilla (*op. cit.*, s. 304) uznał za „nieznanych”.

<sup>138</sup> Musiały one także podzielić się organami prasowymi: UNS–MTB zatrzymało „Orden”, przekształcając go w tygodnik, UNS–CAC zaś otrzymało od Abascala „El Sinarquista”. Obie grupy mają też obecnie własne portale internetowe: UNS–MTB – <http://sinarquismo.tripod.com/>; UNS–CAC – [www.geocities.com/capitolHill/Senate/9136](http://www.geocities.com/capitolHill/Senate/9136).

<sup>139</sup> Określenie abpa Marcela Lefebvre’a w stosunku do Soboru Watykańskiego II.

<sup>140</sup> *Entrevista con Baltazar Ignacio Valadéz Montoya...*, s. 165.

Trzeba wszelako podkreślić, że aczkolwiek nurt UNS–MTB czasami zaznaczał jeszcze w sposób widoczny swoją obecność w życiu politycznym Meksyku, a nurt UNS–CAC w meksykańskim katolicyzmie, to jednak powojenne dzieje synarchizmu są nieubłagane „krzywą opadającą” – aż do metapolitycznej „niszowości”. Wypada zgodzić się z autorką studium: *Społeczeństwo autarkiczne. Utopia synarchistyczna (1946–1960)*, Marią Luną Argudín, iż – pomimo porzucenia (przez UNS–MTB) mesjanizmu Abascala – na przyczyny zmierzchu synarchizmu składają się zarówno czynniki natury socjokulturowej, jak *stricte* politycznej<sup>141</sup>.

Po pierwsze, w drugiej połowie XX wieku nastąpiła gwałtowna urbanizacja i industrializacja społeczeństwa meksykańskiego. *Campesinos*, będący głównym punktem oparcia synarchizmu, masowo przenosili się do miast, tracąc przy tym, wraz z zakorzenieniem w tradycji i obyczaju, religijno-moralne fundamenty swojego etosu i podlegając destrukcyjnym dla niego wpływom wielkomiejskiej sekularyzacji i demoralizującej kultury masowej (nadto „zamerykanizowanej”, tj. głównie hollywoodzkiej). Należy dodać do tego jeszcze fakt prawdziwej eksplozji demograficznej od lat 40. ubiegłego wieku; z 16 milionów mieszkańców Meksyku w okresie rozwoju synarchizmu liczba ta wzrosła do prawie 110 milionów obecnie<sup>142</sup>. Samo miasto Meksyk (Ciudad de México) wraz z suburbią liczy więcej mieszkańców niż całe państwo 70 lat temu i wraz z ponad 19 milionami zamieszkującymi obszar metropolitalny, a 22–23 milionami w całej *megalopolis* stołecznej jest trzecią co do wielkości zaludnienia (po Tokio i Seulu) aglomeracją świata<sup>143</sup>. Tak gigantyczny przyrost masy ludzkiej czyni niemożliwe poddanie jej dyscyplinującej duchowo i moralnie formacji poza edukacją publiczną, pomimo nacisku, jaki na edukację prywatną kładli i kładą synarchiści<sup>144</sup>.

Po drugie, od prezydentur Ávili Camacho (1940–1946) i Alemána Valdésa (1946–1952) następowało przesunięcie na prawo (*derechización*) panującego reżimu<sup>145</sup>. Rewolucja Meksykańska pozostawała wprawdzie wciąż ustrojowym „mitem założycielskim”, lecz faktycznie jej hasła i dążenie stały się parawanem dla stabilizacji panowania zinstytucjonalizowanej oligarchii partyjnej (PRI), kontrolującej ściśle administrację centralną i lokalną oraz związki zawodowe, lecz coraz bardziej „letniego” ideologicznie. „Edukacja socjalistyczna” została znacznie złagodzona. Ávila Camacho był pierwszym prezydentem rewolucyjnego Meksyku, który przyznawał się do bycia katolikiem. Alemán podkreślał swój

<sup>141</sup> M. Luna Argudín, *op. cit.*, s. 230–231.

<sup>142</sup> Dane szacunkowe za lipiec 2008, podane za *CIA The World Factbook*.

<sup>143</sup> Zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Meksyk\\_\(miasto\)#cite\\_note-mieszkanicy2005-0](http://pl.wikipedia.org/wiki/Meksyk_(miasto)#cite_note-mieszkanicy2005-0), odczyt z 27.07.2008.

<sup>144</sup> Nasuwa się tu generalna uwaga myśliciela kolumbijskiego, Nicolása Gómeza Dávila: „Ideałem reakcjonisty [...] jest społeczeństwo podobne do tego, które istniało [...] przed katastrofą demograficzną, przemysłową i demokratyczną”; oraz: „Presja demograficzna oglupia” – N. Gómez Dávila, *Następne scholia do tekstu* implicite, wyd. drugie poprawione, przeł. K. Urbanek, Furta Sacra, Warszawa 2008, s. 127, 120.

<sup>145</sup> M. Luna Argudín, *op. cit.*, s. 231, 209.

antykomunizm oraz solidarność z „Wolnym Światem” w konfrontacji z blokiem sowieckim. Wywłaszczeniowa „reforma agrarna” prezydenta Cárdenasa, której nieskrywanym celem była kolektywizacja rolnictwa, została wyhamowana, co rozładowało opozycyjne nastawienie do rządu właścicieli ziemskich. Podobnie zaniechanie dalszych nacjonalizacji zneutralizowało środowiska przedsiębiorców. Wszystko to wytrącało niejako oręż z dłoni synarchizmowi, który swoją tożsamość (i poparcie społeczne) budował na mobilizacji do walki z wojującą ateizacją, lewicową wywrotowością i zagrożeniem komunistycznym.

Trzeci czynnik wskazywany przez Lunę Argudín to przesunięcie poparcia hierarchii kościelnej w Meksyku od synarchizmu do innych organizacji albo zupełnie apolitycznych, jak Akcja Katolicka czy katolickie związki zawodowe, albo do szybko ewoluującej ku formule chrześcijańsko-demokratycznej (czyli także akceptującej ustrojowy demoliberalizm) Partii Akcji Narodowej, na którą coraz większy wpływ zaczęło wywierać *Opus Dei*<sup>146</sup>. Ten czynnik, o czym autorka tu już nie wspomina, będzie miał od epoki Vaticanum II jeszcze dalej idące konsekwencje, wiążące się z rezygnacją nowej, „soborowej” i „posoborowej” wersji nauki społecznej Kościoła z ideału Społecznego Panowania Chrystusa Króla, bez czego synarchizm traci zwyczajnie swoją rację bytu.

#### MEXICAN SYNARCHISM: ORIGINS, HISTORY, DOCTRINE. PART I (UNTIL 1944)

##### Summary

The subject of this article is the history and social-and-political doctrine of the Catholic and nationalist civic movement operating for several dozen years in Mexico under the name of the “National Synarchist Union” (*Unión Nacional Sinarquista*). This paper constitutes the first part of the larger whole and encompasses the period of creation and of biggest dynamics of this movement (1937–1944), up until the split which resulted in its division into two factions. They use the same name – UNS – but they are popularly, for the purpose of differentiation, called UNS–MTB and UNS–CAC (from the initials of their first leaders) or “independent” (*independiente*) UNS and “dissident” UNS (*disidente*). The presentation of the synarchism’s ideology and activities is prefaced by a brief outline of Mexican history, especially since the outbreak of so-called Mexican Revolution which led directly to the increasing persecution of Catholic religion and Church and indirectly to the outbreak and continuance (1926–1929) of the popular insurgency which is remembered by history by the name of *guerra cristera* or *cristeros* insurgency. The origins of synarchism are demonstrated here as a result, on the one hand, of negative repercussions of the agreement made by Church hierarchy with state authorities which did not bring about the end of persecution, and, on the other hand, of the necessity – which faced Mexican Catholics – of changing the way of defending their rights from armed struggle to civil struggle. This change was not to take place on the parliamentary ground which was closed anyway by the *de facto* one-party system but in the civic sphere. In this context the article discussed the “prehistory” of the movement when the secret, hierarchical and national organization (subordinated to bishops’ authority), first called the Legion (*La Legión*) and later the Base (*La Base*), was actively operating (since the beginning of the thirties). UNS was directly created as a result of transformation of the Section 11 (civic-and-social) of the Base into a mass and

<sup>146</sup> *Ibidem*.

overt civic movement. In its main part this paper concentrates on the presentation of the ideological principles of synarchism (*el sinarquismo*). This name is derived from *synarchia* neologism which is made by connecting Greek words *syn* (“with” or “together”) and *árchein* (“to rule” or “to govern”). It is an antonym to the word *anarchia*. Synarchism desires society to be ruled by legitimate authority (*autoridad legitima*) which emerges from the spontaneous democratic activity of the nation (*emanada de la libre actividad democrática del pueblo*) and serves the common good (*bien común*). The main ideological principles declared by synarchists are: Christian social order, the good of the homeland, social peace, social justice, fight against Freemasonry and communism. The motto of synarchism consists of “three shiny words (*tres palabras luminosas*): Homeland, Justice, Liberty” (*Patria, Justicia y Libertad*). The article also discusses the activities undertaken by UNS in the above-mentioned period, when the organization had almost half a million members, particularly the utopian project of building a synarchists’ colony in the wild named *Mariá Auxiliadora* (Mary the Helping One) which was supposed to be a laboratory for the Synarchist State (*Estado Sinarquista*). It also considers and refutes the hypothesis of “Nazi conspiracy” as an origin of the movement and presents the profiles of its leaders and ideologues, particularly of the charismatic “Chief Founder” (*Jefe Fundador*) and “First Martyr” (*Proto-Mártir*) José Antonio Urquiza Septién (1905–1938) and of Salvador Abascal Infante (1920–2000), the “National Chief” (*Jefe Nacional*) during the period of movement’s peak development.